## Zakończenie obrad I Krajowego Zjazdu Towarzystwa Wiedzy Powszechnej

28 bm. w drugim dniu odbywającego się w Warszawie I Krajowego Zjazdu Towarzystwa Wiedzy Powszechnej uczestnicy obrad kontynuowali rozpoczętą w dniu poprzednim dyskusję nad referatem prof. dr **Z. Młynarskiego.**

Po wysłuchaniu sprawozdań komisji zjazdowych: rewizyjnej i statutowej uczestnicy obrad udzielili absolutorium ustępującemu Zarządowi Głównemu TWP oraz uchwalili nowy statut Towarzystwa.

Wśród gorących, długotrwałych oklasków uczestnicy zjazdu uchwalili tekst listu do Prezesa Rady Ministrów **BOLESŁAWA BIERUTA.**

Zjazd uchwalił również tekst listu do Wszechzwiązkowego Towarzystwa Upowszechnienia Wiedzy Politycznej i Naukowej w Moskwie oraz apel do naukowców polskich, w którym zwraca się do uczonych — twórców nauki i wszystkich pracowników naukowych w naszym kraju — z gorącym wezwaniem do szerokiego i aktywnego udziału w pracach Towarzystwa.

DZIŚ 4 STRONY

# SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, wtorek 30 czerwca 1953 r. 153 (982) B Cena 20 gr



# Mocniej zewrzemy szeregi we Froncie Narodowym zdecydowanie odeprzemy wszystkie wrogie knowania zwiększymy wysiłek w pokojowej pracy

## Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na uroczystości „Święta Morza" w Gdyni

Obywatele! Mieszkańcy Polskiego Wybrzeża! Robotnicy i marynarze! Stoczniowcy i pracownicy portowi! Żeglarze i rybacy! Wychowawcy i uczniowie szkół morskich! Załogi okrętów polskich na dalekich morzach i oceanach!

Dziś, w dniu dorocznego „Święta Morza" pragnę przekazać Wam gorące pozdrowienia w imieniu Rządu i narodu polskiego. Z całego naszego kraju płyną dziś ku Wam, pracownikom polskiego morza, uczucia serdecznej sympatii, braterskiej solidarności i uznania.

Minęło 8 lat od chwili, gdy na 500-kilometrowe wybrzeże Bałtyku od Szczecina do Elbląga — po wielu wiekach rozłąki — powrócił prawy gospodarz polskiego Pomorza — polski lud pracujący. Od tej wielkiej, historycznej dla naszego narodu chwili, morze polskie, tak samo jak i cała ziemia polska od Bugu po Odrę i Nysę, stały się nierozdzielną i zjednoczoną na zawsze z naszym bytem i naszą pracą, niewzruszoną ostoją bytu i rozwoju naszej Ojczyzny.

8 lat, które upłynęły od chwili wyzwolenia polskiego wybrzeża przez bohaterską Armię Radziecką — to okres krótki, ale jakże pouczający i znamienny!

Morze — to wielka i potężna droga, łącząca nasz kraj ze wszystkimi kontynentami. Uczymy się korzystać z tej drogi i w niedalekiej przyszłości będziemy z niej korzystać w bez porównania większym stopniu niż dotąd. Środkiem transportu i komunikacji na światowych szlakach morskich jest nasza flota dalekomorska. W porównaniu z okresem przedwojennym polska flota dalekomorska zwiększyła swój tonaż przeszło 3-krotnie. W ciągu najbliższych 7—8 lat nasza marynarka handlowa zostanie poważnie rozbudowana. Posiadamy dziś już własny przemysł okrętowy, którego przed wojną Polska nie miała. Dzięki pomocy naszych przyjaciół radzieckich nauczyliśmy się budować statki różnego typu i wielkości. Nasze stocznie morskie zatrudniają już dziś blisko 26 tys. pracowników, z których poważna część zdobywa wysokie kwalifikacje zawodowe.

Polskie okręty handlowe kursują już i w coraz większej liczbie kursować będą w niedalekiej przyszłości regularnie na liniach żeglugowych między Polską i portami krajów Europy, Ameryki, Azji. Po raz pierwszy w naszych dziejach mamy regularną komunikację między naszymi portami, a portami wielkiego narodu chińskiego. Któż z nas nie rozumie, jak wielkie znaczenie posiada ten rozwój własnej żeglugi dla wzrostu sił gospodarczych naszego Państwa. Własna marynarka handlowa ułatwia również wymianę towarową z poszczególnymi krajami świata, co jest warunkiem wzrostu dobrobytu i zamożności całego społeczeństwa.

Żegluga morska — to wielka szkoła hartu, dzielności, bohaterstwa w walce człowieka z potężnym żywiołem mórz i oceanów. Około 15 tys. pracowników zatrudnionych jest już dziś w żegludze i rybołówstwie morskim. Nasi, przeważnie młodzi, marynarze i rybacy dalekomorscy z niezwykłą ambicją i dzielnością wypełniają swe trudne zadania, z wielkim męstwem i honorem walczą o godność i sławę ojczystej bandery. Cały świat podziwiał niedawno bohaterski wyczyn polskich marynarzy okrętu „Czech", którzy z niezwykłym poświęceniem uratowali w czasie burzy załogę tonącego statku egipskiego. Do pięknych kart młodej żeglugi polskiej wpisanych już zostało wiele trudnych, wymagających niezwykłego hartu podróży, jak np. 2-krotna podróż polskiego tankowca „Karpaty" do Antarktydy i pionierskie podróże do krajów dalekowschodnich szeregu naszych statków handlowych. Polska Ludowa ma słuszne prawo do chluby ze swych kadr morskich, z wielotysięcznej rzeszy najofiarniejszych pracowników żeglugi, rybołówstwa, portów, stoczni. Armie hitlerowskie ustępując z Wybrzeża, ze szczególną zaciekłością niszczyły miasta, zakłady przemysłowe, urządzenia, drogi komunikacyjne i transportowe, mosty, wały, śluzy wodne, zalewając olbrzymie tereny wokół Gdańska, aby uczynić je nieużytecznymi na dłuższy okres czasu. Dlatego też odbudowa Wybrzeża wymagała wielkich środków i olbrzymiego wysiłku.

Tylko lud pracujący, wziąwszy w swe ręce władzę w Państwie, mógł pomyślnie dokonać tak potężnego dzieła. Doświadczenie minionych 8-miu lat potwierdza z całą wymową i mocą, że tylko dzięki zwycięstwu władzy ludowej, dzięki braterskiej pomocy narodów radzieckich — Polska zdołała w stosunkowo krótkim czasie opanować olbrzymie trudności i przeszkody, zabezpieczyć warunki szybkiej odbudowy i rozbudowy całego kraju.

W tych wysiłkach poczesne miejsce zajmuje rozwój polskiego Wybrzeża — wraz z przekształceniem się w kraj nowoczesnego przemysłu Polska stała się równocześnie krajem morskim.

Państwo Ludowe przeznacza corocznie poważne sumy na inwestycje związane z pracą na Wybrzeżu, na rozbudowę i uzbrojenie w nowoczesny sprzęt stoczni, portów, na wzrost taboru, obsługującego połowy morskie, na odbudowę zniszczonych miast, na elektryfikację osiedli w miastach i wsiach Wybrzeża, na ulepszenie komunikacji miejskiej i podmiejskiej jak również na urządzenia, służące zaspokajaniu potrzeb kulturalnych, zdrowotnych i materialnych mieszkańców Wybrzeża.

Głównym i najważniejszym zadaniem władzy ludowej jest troska o człowieka pracującego, o warunki jego pracy i jego bytu, o nieustanny wzrost jego kultury, jego świadomości politycznej, jego widnokręgu umysłowego.

Pragniemy pracować ze wszystkich sił, aby rosło i krzepło w niewzruszoną potęgę nasze Państwo Ludowe i aby rósł w nim człowiek pracujący — jedyny i prawdziwie oddany swej Ojczyźnie jej sprawiedliwy gospodarz. Aby rósł szybko w naszej Ojczyźnie nowy człowiek — szlachetny i twórczy, dumny z coraz piękniejszych plonów wspólnej pracy całego ludu pracującego.

Droga do wzrostu kultury i stopy życiowej całej ludności prowadzi poprzez uprzemysłowienie kraju i podniesienie kultury rolnej dzięki mechanizacji i zastosowaniu najnowszych zdobyczy agrotechniki. Czy mamy niezbędne warunki, aby stać się krajem wysoko uprzemysłowionym i nowoczesnym, krajem kwitnącej kultury i rosnącego stale dobrobytu mas pracujących?

Niewątpliwie — mamy takie warunki.

Naród polski w ciągu minionych 8 lat dowiódł, że jest narodem utalentowanym, miłującym pokój i pracę, zdolnym do wspaniałych porywów twórczych. W każdej dziedzinie swej pracy — na lądzie i na morzu — polskie masy pracujące codziennie przekonywają się, że potrafią przezwyciężać istniejące jeszcze trudności i osiągać poważne zdobycze w swym marszu naprzód do lepszego życia.

Budujemy w Polsce Ludowej nowy ustrój społeczny — socjalizm. Wraz z narodami wielkiego Związku Radzieckiego i pod Jego przewodem walczymy o to, aby trwał pokój między narodami. Umacniamy pokój, pogłębiając nieustannie szczerą przyjaźń i współpracę braterską z narodami budującymi nowe życie. Równocześnie uznajemy możliwość pokojowego współżycia i współpracy narodów o różnych systemach społecznych. Nie chcemy mieszać się w wewnętrzne sprawy innych państw. Uważamy, że wszelkie spory i różnice w sprawach międzynarodowych mogą i powinny być rozwiązywane w drodze pokojowego porozumienia. Ale właśnie w myśl tych zasad musimy jak najostrzej potępić każdy fakt złośliwego naruszenia istniejących układów międzynarodowych, każdy fakt wrogiej prowokacji, każdą próbę napaści i podjudzania do gwałtów, które muszą prowadzić do zaostrzenia napięć w stosunkach międzynarodowych.

Prowokacja berlińska zorganizowana przez imperialistycznych najmitów spod znaku Adenauera powinna być sygnałem ostrzegawczym dla wszystkich uczciwych ludzi. Rzuciła ona snop światła na rosnącą zuchwałość ośrodków neohitlerowskich — rewizjonistycznych i militarystycznych w Niemczech Zachodnich, które korzystając z błogosławieństwa swych możnych protektorów zmierzają ponownie do tego, aby narzucić całej Europie jarzmo hitlerowskich rządów ucisku i wyzysku w nowej masce, lecz o tej samej ponurej treści.

Odpór dany tej nikczemnej prowokacji przez masy ludowe Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która wytrwale dąży do zjednoczenia Niemiec na podstawach pokojowych i demokratycznych, przekreślił rachuby faszystowskich awanturników. Prowokacja ta, podobnie jak zbrodnicze machinacje kliki lisynmanowskiej w Korei i jej popleczników, staną się niewątpliwie bodźcem do tym większej konsolidacji wszystkich obrońców pokoju, do jeszcze większego wzniesienia fali ruchu na rzecz utrwalenia pokoju.

Wszystkie te wydarzenia są dla mas pracujących całego świata przestrogą i wymagają jak największego wzmocnienia czujności przeciwko knowaniom prowokatorów i dywersantów, przeciwko zbrodniczym działaniom faszystowskiej kliki adenauerowskiej, usiłującej przeszkodzić dążeniom pokojowym narodów Europy.

Wbrew tym usiłowaniom reakcjonistów imperialistycznych i ich pachołków rośnie wciąż z nieodpartą mocą wola narodów okiełznania podżegaczy, rośnie i wzmaga się walka narodów o zabezpieczenie pokoju.

Niezłomna zwartość i solidarność światowego obozu pokoju, jego siła i prężność, są najlepszą rękojmią trwałego pokoju i bezpieczeństwa.

W odpowiedzi na ostatnie wydarzenia jeszcze mocniej zewrzemy swe szeregi we Froncie Narodowym, jeszcze bardziej zdecydowanie damy odpór wszystkim wrogim knowaniom, jeszcze bardziej zwiększymy swój wysiłek w pracy pokojowej dla rozkwitu naszej Ojczyzny.

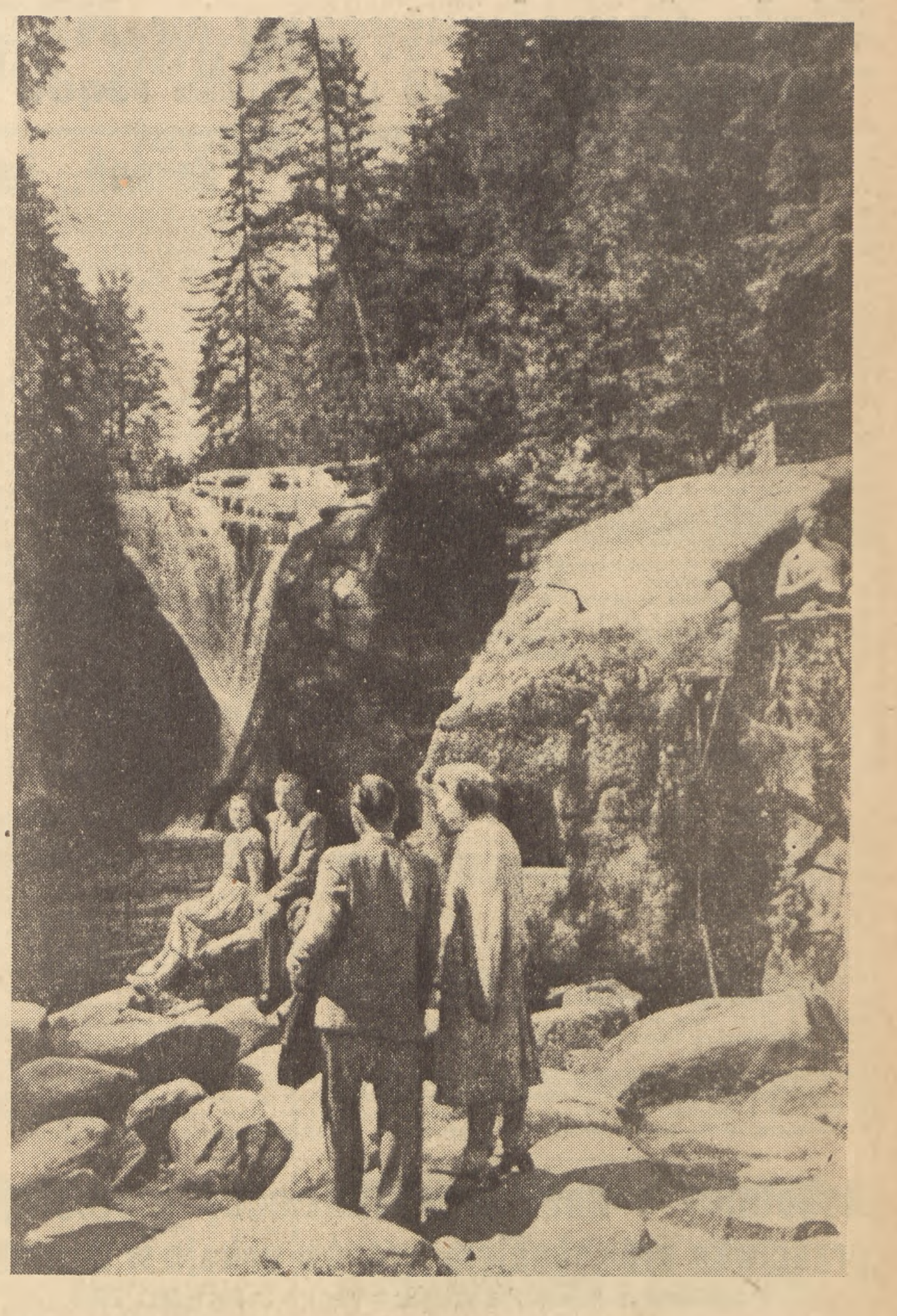
Budujemy nową Polskę — wolną i szczęśliwą Ojczyznę ludu pracującego. Umacniamy nasze Państwo — niewzruszoną opokę naszej wolności i niepodległości, rękojmię nieustannego wzrostu dobrobytu i kultury mas pracujących. Nie lękamy się trudności, których jeszcze wiele musimy usuwać ze swej drogi. Wiemy bowiem, że droga ta prowadzi nas niezawodnie do wielkiego celu, którym jest wspaniała i szczęśliwa przyszłość naszej Ojczyzny.

Marynarze, żołnierze, przodownicy pracy, młodzieży polska!

Cenna i zaszczytna jest Wasza służba strzegąca wolności naszego Wybrzeża i Wasza praca, wykuwająca sławę polskiego morza. Naród polski z głęboką ufnością i miłością patrzy na Wasze wysiłki, na Waszą pracę i Waszą naukę. Naród nasz dumny jest ze swych osiągnięć, w których mieści się potężny wkład i Waszej pracy, Waszej ofiarności i poświęcenia.

Jeszcze mocniej zewrzyjcie swoje szeregi! W twórczej pracy nad umocnieniem polskiego Wybrzeża, nad opanowywaniem i upiększeniem polskiego morza niechaj nam towarzyszą coraz liczniejsze i piękniejsze sylwety naszych polskich okrętów i statków!

Niech żyje i rozkwita nasza umiłowana Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!



*Dziesiątki tysięcy ludzi pracy wyjeżdżają co roku na wczasy pracownicze, by w najpiękniejszych okolicach kraju wypocząć po całorocznej pracy. Do dyspozycji wczasowiczów zostały oddane liczne domy wczasowe położone w malowniczych miejscowościach uzdrowiskowych.*

*Na zdjęciu: wczasowicze przy wodospadzie Szklarka w Szklarskiej Porębie.*

CAF — fot. Tymiński

### Warszawska niedziela

## „Nad Wisłą, nad Wisłą szeroką..."

*No Hanka, nie upieraj się! Pójdziemy na plażę!*

*Ale Hanka upiera się w dalszym ciągu.*

*On jednak nie ustępuje. Zrozum Haniu! — agituje ją dalej, tam na dole nie będzie przecież tak wiało. Zresztą patrz, ile ludzi na plaży. No, patrz — aż się roi! Im nie jest zimno, a ty zmarzniesz?*

*Hanka Przybylska — monterka z warszawskich Zakładów im. Kasprzaka, patrzy na plażę i czuje, że zaczyna jej brakować argumentów. — Z mostu Poniatowskiego widać jak na dłoni olbrzymią plażę, głębokim klinem wcinającą się w rzekę, a na biało-żółtym piasku — ludzkie mrowie. Jedni się opalają, inni brodzą w wodzie, pływają.*

*Więc Hanka już nie protestuje, tylko prosi:*

*Zaczekaj jeszcze trochę. Chciałam popatrzeć na żaglówki...*

*Chyba z pół godziny młody podchorąży ze swą koleżanką patrzyli na „żaglową rewię" z mostu Poniatowskiego. Potem poszli na plażę.*

*Tadeusz żartował z Hanki: Ty najchętniej siedziałabyś całą niedzielę w domu. A tu Wisła, powietrze, słońce, zdrowie — jednym słowem prawdziwy odpoczynek! Dobrze, że cię wyciągnąłem nad rzekę. Prowiant mamy ze sobą, więc możemy siedzieć do wieczora.*

*Do wieczora siedzieć bezczynnie na piasku? Wykluczone! Nie wytrzymam! — oponowała Hanka.*

*A kto ci każe siedzieć bezczynnie? Wynajmiemy kajak na dwie godziny, godzina kąpieli, dwie godziny leżenia na piasku, w międzyczasie pół godziny na zjedzenie zapasów, które dźwigasz w torbie i już — wieczór!*

*Według tego „planu" przebiegła im niedziela. Na plaży spotkali tysiące takich jak oni — młodych chłopców i dziewcząt, wypoczywających, kąpiących się i opalających. Tyle, że jedni — stali bywalcy plaży, byli opaleni na brąz, a inni — „nowicjusze", jak np. Hanka, zwracali powszechną uwagę swą białą, nieopaloną skórą.*

*Ale kiedy późnym popołudniem wracali z nad Wisły, Hanka już „zmieniła kolor skóry". Ramiona i nogi przypiekła nawet za mocno na czerwono.*

*W tramwaju rozmawiali z ożywieniem.*

*Nie myślałam wcale — woła Hanka, że woda w Wiśle jest taka ciepła!*

*No, widzisz — odpowiada Tadeusz. A tyle czasu namawiałem cię, żebyś poszła na plażę!*

*Hanka śmieje się głośno i żartobliwie grozi mu ręką: Tylko przestań wymawiać trud poświęcony na zaagitowanie mnie do kąpieli i plaży! Potem pyta: A w przyszłą niedzielę będziesz miał czas?...*

*— W przyszłą niedzielę... W przyszłą niedzielę urządzamy w jednostce wojskowej zabawę i będę zajęty pracami organizacyjnymi. Chciałem cię właśnie prosić, żebyś przyszła na ten „letni bal" podchorążaków...*

*Hanka protestuje. Nie! Od dziś postanowiłam każdą pogodną niedzielę spędzać na powietrzu!*

*Ale to będzie właśnie zabawa na powietrzu, w parku...*

*Jeśli tak, to zgoda!*

K. BARCZ

# W obecności towarzysza Bolesława Bieruta odbyła się uroczystość „Święta Morza" w Gdyni

**28 czerwca br. Marynarka Wojenna i pracownicy morza — marynarze, stoczniowcy, rybacy, robotnicy portowi, obchodzili swoje wielkie święto — „Święto Morza". W centralnych uroczystościach, które odbyły się w Gdyni, wziął udział Prezes Rady Ministrów, Przewodniczący KC PZPR — Bolesław Bierut, Wiceprezes Rady Ministrów i Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski — Konstanty Rokossowski. Uroczystości w Gdyni były wspaniałym przeglądem siły Polski Ludowej na morzu.**

Już od samego rana wzdłuż skweru im. Kościuszki, gdzie ma się odbyć defilada, gromadzą się nieprzeliczone tłumy ludzi.

O godz. 10-ej na skwer przybywają — po dokonaniu przeglądu oddziałów Marynarki Wojennej — Prezes Rady Ministrów — **Bolesław Bierut** i Marszałek Polski — **Konstanty Rokossowski.** Towarzyszy im Dowódca Marynarki Wojennej.

Prezes Rady Ministrów i Marszałek Polski wraz z towarzyszącymi im członkami Rządu, Dowódcą Marynarki Wojennej, sekretarzem KW PZPR w Gdańsku i czołowymi przedstawicielami społeczeństwa Wybrzeża wchodzą na trybunę. Po chwili wśród głębokiej ciszy Prezes Rady Ministrów — **Bolesław Bierut** — przemawia do zgromadzonych (przemówienie to podajemy powyżej).

Przy dźwiękach fanfar rozpoczyna się defilada. Na czele idą oddziały Marynarki Wojennej — wierna straż polskiego morza i niepodległości Ojczyzny. Za marynarzami maszerują zwarte szeregi piechoty morskiej, gorąco oklaskiwane za swą żołnierską postawę.

Następnie idą elewi szkół morskich — przyszli oficerowie nawigatorzy, motorzyści.

Za nimi — budowniczowie polskiej floty, ludzie, którzy w ciągu kilku lat pod opieką Partii i Rządu, korzystając z pomocy i doświadczeń towarzyszy radzieckich, opanowali trudną sztukę budowania pełnomorskich statków.

Maszerują polscy rybacy. Ich hasło głosi: „Damy więcej ryb krajowi". Za rybakami — załogi Polskiej Marynarki Handlowej.

Wspólnie z pracownikami morza idą ich goście, a wśród nich liczna grupa radzieckich budowniczych **Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina** w **Warszawie.** Ich przemarsz wywołuje gorącą manifestację na cześć przyjaźni polsko - radzieckiej. Przechodzą też przed trybuną serdecznie witani delegaci budowniczych **Nowej Huty.**

Następnie defilują pracownicy Polskiego Ratownictwa Morskiego — nurkowie w swych charakterystycznych strojach.

Defilada lądowa zakończona. Wśród powszechnej owacji zebranych na skwerze Kościuszki wielotysięcznych tłumów. Prezes Rady Ministrów **Bolesław Bierut** i Marszałek Polski **Konstanty Rokossowski** w otoczeniu generałów i Dowódcy Marynarki Wojennej udają się na nabrzeże, gdzie oczekuje gotowy do wyjścia w morze ścigacz.

Prezes Rady Ministrów **Bolesław Bierut** i Marszałek Polski **Konstanty Rokossowski** dokonują z pokładu ścigacza przeglądu poszczególnych okrętów.

★

W godzinach wieczornych Prezes Rady Ministrów — **Bolesław Bierut** i Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski **Konstanty Rokossowski** wzięli udział w spotkaniu z czołowymi przedstawicielami społeczeństwa Wybrzeża, które odbyło się w Staromiejskim Ratuszu w Gdańsku.

## Występ zespołu międzyspółdzielczego dla budowniczych Pałacu Kultury i Nauki

Dla budowniczych Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina w dniu 28 bm. odbył się w Jelonkach występ 100-osobowego Międzyspółdzielczego Zespołu Pieśni i Tańca Delegatury Warszawskiej Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych.

Gorąco oklaskiwany Zespół wykonał szereg ludowych pieśni i tańców polskich i radzieckich.

Na zakończenie odbyła się wspólna zabawa.

## Tu mówi NOWA HUTA

Budowniczowie walcowni Kombinatu **Nowa Huta** wkroczyli w nowy, decydujący etap robót. Brygady robotnicze, kierowane przez inż. **Stefana Gawrona,** przystąpiły do betonowania fundamentów walcowni — zgniatacza.

Do dyspozycji robotnikom oddano nowoczesne, sprawne urządzenia transportowe, zapewniające nieprzerwany tok robót. Praca z miejsca ruszyła w szybkim tempie. Teren budowy został wzorowo zorganizowany.

★

29 bm. rozpoczyna się w **Nowej Hucie** sesja naukowa wydziału nauk technicznych Polskiej Akademii Nauk. W pracach sesji poświęconych zagadnieniom związanym z budową Nowej Huty udział wezmą: członkowie Wydziału Nauk Technicznych PAN, członkowie Komitetu Inżynierii Lądowej PAN, wybitni przedstawiciele świata nauki—pracownicy instytutów naukowo - badawczych budownictwa i inżynierii, profesorowie wyższych uczelni oraz inżynierowie — budowniczowie **Nowej Huty.**

Prace sesji pozwolą na jeszcze większe zbliżenie nauki do zagadnień praktycznych budownictwa, na przekazanie nauce cennych doświadczeń z budowy naszego sztandarowego obiektu Planu 6-letniego.

# Społeczeństwo polskie solidaryzuje się z masami pracującymi NRD walczącymi przeciw faszystowskim prowokacjom

**W całym kraju odbywają się masówki i wiece protestacyjne, na których polskie masy pracujące z oburzeniem piętnują prowokacje podżegaczy wojennych w Berlinie.**

W sobotę, w świetlicy fabryki zebrali się robotnicy Zakładów im. Gen. Świerczewskiego na masówce protestacyjnej w związku z faszystowską prowokacją w Berlinie.

We wszystkich swych wystąpieniach robotnicy nawoływali do wzmożenia czujności wobec wrogów pokoju.

Zetempowiec Marian Głowacki frezer z PR-4 powiedział m. in.: „Podżegacze wojenni obawiają się rosnących sił pokoju. Chcieli więc zamieszkami w Berlinie sprowokować nową awanturę wojenną. To im się nie udało. Nie dopuścił do tego naród niemiecki".

Stary robotnik tow. Stanisław Wasowski mówił: „Naród polski wiele przeżył podczas ostatniej wojny światowej i dlatego tak bardzo pragnie pokoju. My ludzie pracy, wierni naszej Ojczyźnie Ludowej przyglądamy się uważnie knowaniom imperialistów. Pragnęli oni z Berlina urządzić nową Koreę. Nie udało się byłym hitlerowcom i mordercom Rosenbergów wywołać nową awanturę wojenną. My robotnicy polscy jesteśmy razem z niemiecką klasą robotniczą, która potrafiła przeszkodzić podżegaczom w ich awanturze wojennej. Przyrzekamy jeszcze wydajniej pracować. Robotnicy naszej fabryki wniosą jeszcze większy wkład w sprawę pokoju".

Zebrani na wiecu uchwalili rezolucję, w której wyrazili swą solidarność z niemiecką klasą robotniczą skupiającą się wokół rządu NRD i Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności. (r)

★

Setki robotników i pracowników **Elektrowni Warszawskiej** zebrało się w świetlicy, pragnąc przyłączyć się do ogólnego protestu polskich mas pracujących potępiających prowokacje neohitlerowskie w NRD. Ci, którzy nie mogli opuścić swych posterunków pracy, wysłuchali przebiegu zebrania przez zainstalowane na całym terenie zakładu głośniki.

Na mównicę wstępuje wielokrotny przodownik pracy, ślusarz kotłowni — **Robert Uwina.** **„Wypadki berlińskie —** mówi on **—to sprawa dotycząca nie tylko samych Niemców. Ten zamach na pokój godzi i w naszą Ojczyznę. Dlatego my, robotnicy Elektrowni, którzy daliśmy niejednokrotnie swoją pracą dowody umiłowania pokoju, potępimy zdecydowanie wybryki faszystów w Berlinie. Swoją pracą, podjętymi zobowiązaniami lipcowymi udowodnimy nasze przywiązanie do Partii i Rządu Ludowego, swe pragnienie pokoju".**

W przyjętej rezolucji robotnicy i pracownicy Elektrowni Warszawskiej stanowczo potępiają prowokacje imperialistycznych podżegaczy wojennych, solidaryzując się z walką niemieckiej klasy robotniczej, z walką sił postępowych w całych Niemczech.

★

Ostro potępili prowokację berlińską robotnicy **Szczecińskich Zakładów Włókien Sztucznych.**

„Klęska prowokacji — stwierdza załoga w podjętej rezolucji — to klęska wrogów narodu polskiego nawołujących do odwetu, szczujących przeciwko naszym granicom na Odrze i Nysie. Pozdrawiamy niemieckich robotników, którzy dali godną odprawę prowokatorom. Na tę prowokację wrogów pokoju, na próby zaatakowania demokratycznych Niemiec odpowiadamy jeszcze silniejszym zespoleniem się wokół naszej Partii i jej Przewodniczącego Bolesława Bieruta, pod sztandarami Frontu Narodowego, w walce o coraz wspanialszy rozkwit naszej odzyskanej Ziemi Szczecińskiej. Zaostrzymy jeszcze bardziej czujność rewolucyjną, bezwzględnie zwalczać będziemy wrogów i zdrajców narodu",

# Blok demokratyczny w NRD wzywa ludność do poparcia rządu w realizacji jego uchwał

Agencja ADN ogłasza deklarację stronnictw i organizacji należących do bloku demokratycznego Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

**Na posiedzeniu w dniu 25 czerwca br.** — stwierdza agencja ADN — **blok demokratyczny zajął stanowisko wobec wydarzeń w Berlinie i w NRD, sprecyzował swe najbliższe zadania i uchwalił tekst deklaracji, która głosi m. in.:**

Wydarzenia z dnia 17 czerwca potwierdzają jak najdobitniej fakt, że szerokie warstwy ludności, a zwłaszcza robotnicy uświadamiają sobie coraz lepiej, że rząd **Adenauera**, uprawiający politykę układów wojennych z **Bonn i Paryża**, chce zaostrzenia „zimnej wojny" i sprowokowania konfliktu wojennego.

**Jesteśmy przekonani, że plany te zostaną udaremnione, ponieważ naród niemiecki stawia zdecydowany opór próbom rozpętania bratobójczej wojny oraz domaga się zjednoczenia Niemiec i traktatu pokojowego.**

Polityka rządu NRD nakreślona w uchwałach z dnia 11 czerwca i 25 czerwca 1953 roku, jest konsekwentnie realizowana.

**Polityka ta opiera się na aprobacie, poparciu i zaufaniu bloku demokratycznego. Blok demokratyczny pozostaje niezachwianą podstawą naszego ustroju demokratycznego. Zjednoczone w bloku demokratycznym stronnictwa i organizacje zobowiązują się do wyciągnięcia wniosków z wydarzeń czerwcowych i do podjęcia wypływających stąd kroków.**

**Blok demokratyczny niezwłocznie zlikwiduje szkodliwe niedociągnięcia w swej działalności i usprawni pracę w swym kierownictwie centralnym, we wszystkich okręgach, rejonach i gminach.**

W drodze współpracy wszystkich ludzi dobrej woli należy zapewnić kontynuowanie naszego budownictwa. Toteż blok demokratyczny wzywa wszystkich obywateli, by jednomyślnie poparli rząd NRD w konsekwentnej realizacji jego uchwał. Jest to droga do jak najszybszego zaspokojenia potrzeb ludności.

★

27 bm. w **Karl Marx-Stadt** na placu imienia **Stalina** odbyła się z udziałem **80 tys.** osób potężna manifestacja mas pracujących tego miasta.

Na zakończenie manifestacji uchwalono jednomyślnie depeszę do Komitetu Centralnego SED i do rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w której **zebrani ślubują uroczyście, że walczyć będą o urzeczywistnienie uchwał partii i rządu oraz potępiają surowo prowokacje faszystowskie, zorganizowane przez najmitów imperialistycznych.**

# Ponad 15 mld. rubli subskrybowała ludność ZSRR na pożyczkę państwową

Agencja TASS ogłasza następujący komunikat ministra finansów ZSRR **A. Zwieriewa:**

— Państwowa Pożyczka Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR (emisja 1953 roku), emitowana w wysokości 15 miliardów rubli, subskrybowana została do końca dnia 27 czerwca na sumę **15.343 mln.** rubli.

Ministerstwo Finansów ZSRR, zgodnie z poleceniem Rady Ministrów ZSRR, zarządziło, by z dniem 28 czerwca 1953 roku zaprzestać w całym kraju dalszej subskrypcji pożyczki.

# Czterech faszystów gaullistowskich w nowym rządzie francuskim

Jak już podawaliśmy, reakcyjny polityk **Joseph Laniel**, zwolennik **Pinaya i Reynauda**, otrzymał w Zgromadzeniu Narodowym inwestyturę, tj. upoważnienie do utworzenia rządu. Za inwestyturą dla Laniela głosowali m. in. również gaulliści. Laniel zakomunikował, że w zamian za poparcie gaullistów utworzy koalicję rządową z ich udziałem.

Dnia 28 czerwca ogłoszono skład rządu Laniela. Nowy premier wprowadził po raz pierwszy do rządu czterech faszystów gaullistowskich. **Laniel** powołał trzech wicepremierów, a mianowicie **Paula Reynauda** (z ugrupowania „umiarkowanych konserwatystów"), **Henri Queuille'a** (radykał) i **Henri Teitgena** (katolicka partia MRP). W skład rządu wchodzi również trzech ministrów stanu, a mianowicie minister stanu dla spraw związanych z „reformą konstytucji" — **Barrachin** (gaullista), minister stanu dla „spraw europejskich" — **Mitterand** (zbliżony do radykałów) i minister stanu bez określonego przydziału — **Coraiglion-Molinier** (gaullista). Tekę ministra spraw zagranicznych zachowuje nadal **Bidault**. Również **Pleven** pozostaje w dalszym ciągu ministrem obrony. Ministrem finansów został **Edgar Faure** (radykał), ministrem spraw wewnętrznych — **Martinaud-Deplat** (radykał).

Nowy rząd liczy siedmiu ministrów, należących do reakcyjnych ugrupowań konserwatywnych i chłopskich, siedmiu ministrów z partii MRP, czterech ministrów gaullistowskich oraz sześciu ministrów spośród radykałów i grup do nich zbliżonych.

W kołach politycznych zwraca się uwagę, że **Laniel powierzył sprawę „reformy konstytucji", tj. faszyzacji ustroju — ministrowi gaullistowskiemu, Barrachinowi.**

# Stołeczna Konferencja ZMP i Wojewódzkie Konferencje ZMP

## w Warszawie, Stalinogrodzie, Poznaniu i Koszalinie

**W dniach 27 i 28 bm. odbyła się Stołeczna Konferencja ZMP oraz Wojewódzkie Konferencje ZMP w Warszawie, Stalinogrodzie, Poznaniu i Koszalinie.**

**W Konferencjach wzięli udział delegaci, wybrani na Powiatowych i Dzielnicowych Konferencjach Sprawozdawczych. Opierając się o wskazania XII Plenum ZG ZMP, Konferencje omawiały krytycznie dotychczasową pracę oraz wysuwały wnioski celem ideologicznego i organizacyjnego wzmocnienia wojewódzkich organizacji ZMP.**

**WARSZAWA.** W III Stołecznej Konferencji ZMP wzięło udział **215 delegatów.** Na Konferencję przybył II sekretarz Komitetu Warszawskiego tow. **Cuber** i członek Prezydium ZG ZMP tow. **Ludkiewicz.**

Referat sprawozdawczy wygłosił wiceprzewodniczący ZS ZMP tow. **Sech.** W referacie wskazano na szybki wzrost politycznej i produkcyjnej aktywności młodzieży warszawskiej oraz na fakt, że za tym wzrostem bardzo często nie nadążał poziom pracy warszawskiej organizacji zetempowskiej.

W dyskusji nad referatem zabrało głos **32** uczestników konferencji, którzy w oparciu o wskazania XII Plenum ZG ZMP omawiali różne problemy pracy zetempowskiej oraz poddawali krytyce działalność organizacji. Szczególnie krytykowano pracę Zarządu Stołecznego ZMP oraz Zarządów Dzielnicowych.

Tow. **Borkowski**, delegat z **FSO na Żeraniu** opowiedział o wychowywaniu młodzieży, która ulega wpływom chuligańskim oraz omówił doświadczenia organizacji zetempowskiej z FSO w pracy wyjaśniającej regulację norm i płac w przemyśle metalowym. Tow. **Wielechowski**, delegat z **budowy traktu Starej Warszawy** omówił zobowiązania młodzieży, która walczy o oddanie tej budowy 16. VII. Tow. **Pałczyński** delegat organizacji zetempowskiej z budowy **Pałacu Kultury i Nauki im. J. STALINA** opowiedział o tym, jak młodzi robotnicy polscy uczą się od swych radzieckich towarzyszy podnoszenia wydajności pracy. Tow. **Ślusarski** z **WSK Okęcie** wskazał na duże zaniedbania w pracy propagandowej. Wiele uwagi poświęcili delegaci pracy propagandowej, szczególnie usunięciu braków w szkoleniu politycznym.

W dyskusji zabrali również głos II Sekretarz KW PZPR tow. **Cuber** i członek Prezydium ZG ZMP tow. **Ludkiewicz.**

Konferencja przyjęła rezolucję w sprawie wprowadzenia w życie wskazań XII Plenum ZG ZMP, zobowiązując Zarząd Stołeczny ZMP między innymi do **objęcia 60 proc. zetempowców szkoleniem politycznym w roku 1953/54 oraz do regularnego odbywania Plenum ZS i Zarządów Dzielnicowych.**

Uczestnicy Konferencji uchwalili również rezolucję protestującą przeciwko faszystowskim prowokacjom w Berlinie.

Przewodniczącym ZS ZMP wybrany został tow. **Jerzy Wolczyk.**

III Stołeczna Konferencja ZMP wysłała list do przewodniczącego KC PZPR tow. **BIERUTA** zobowiązując się do szybkiego polepszenia pracy ideowo - wychowawczej i wzmocnienia organizacji wśród robotniczej młodzieży Warszawy.

**J. O.**

**URSUS k/ WARSZAWY.** W Wojewódzkiej Konferencji ZMP wzięło udział 233 delegatów. Na obrady przybył Sekretarz KW PZPR tow. **Pryma** oraz Sekretarz ZG ZMP tow. **Piechucki.**

W dyskusji nad referatem przewodniczącej ZW ZMP tow. **Heleny Boczek** wzięło udział 27 delegatów. W drugim dniu obrad wystąpił Sekretarz KW PZPR tow. **Pryma** oraz Sekretarz ZG ZMP tow. **Piechucki.**

Konferencja wysłała list do Centralnej Rady FDJ, solidaryzując się z walką narodu niemieckiego i młodzieży niemieckiej o jedność Niemiec oraz potępiając faszystowską prowokację w Berlinie. Uczestnicy konferencji uchwalili również wysłanie listu do tow. **BIERUTA.**

Przewodniczącą ZW ZMP w Warszawie wybrana została ponownie tow. **H. Boczek.**

St. P.

W Wojewódzkiej Konferencji ZMP w **STALINOGRODZIE**, w której uczestniczyło 262 delegatów, wziął udział Przewodniczący Zarządu Głównego ZMP tow. **St. Pilawka** i Sekretarz KW PZPR tow. **E. Gierek**. W dyskusji zabrało głos 41 delegatów. W drugim dniu obrad wygłosił przemówienie sekretarz KW PZPR tow. **E. Gierek** oraz Przewodniczący ZG ZMP tow. **Pilawka.**

★

W Wojewódzkiej Konferencji ZMP w **POZNANIU** wzięło udział 222 delegatów.

W dyskusji zabrało głos 30 delegatów, m. in. **Stefan Ławniczak z ZISPO**, który wykonał już po raz drugi swe zadania przewidziane w Planie 6-letnim.

W konferencji wziął udział Sekretarz KW PZPR tow. **L. Stasiak** i Sekretarz ZG ZMP tow. **L. Janczak.**

★

W Wojewódzkiej Konferencji ZMP w **KOSZALINIE** uczestniczyło 152 delegatów. W dyskusji brało udział 25 uczestników Konferencji. W obradach brał udział II Sekretarz KW PZPR tow. **Gajek** i przedstawiciel ZG ZMP tow. **Wałek.** Przewodniczącym ZW ZMP w Koszalinie został wybrany tow. **R. Czubacki.**

# FDJ będzie wyjaśniać młodzieży niemieckiej uchwały KC SED i walczyć o ich realizację

## Premier Grotewohl przyjął delegację FDJ

26 bm. premiera **Grotewohla** odwiedziła delegacja Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) okręgu Berlin Mitte i wręczyła mu pismo, uchwalone na posiedzeniu okręgowego aktywu FDJ.

**Uczestnicy posiedzenia deklarują swe niezachwiane zaufanie do rządu Grotewohla — rządu pokoju i pracy oraz do partii klasy robotniczej — Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności. Dołożymy wszelkich wysiłków, aby wyjaśnić młodzieży uchwały KC SED i będziemy walczyli o realizację tych uchwał —** stwierdza m. in. pismo. W drodze szerokiej akcji uświadamiającej będziemy walczyli o to, by prowokatorom faszystowskim nie udało się nigdy wyzyskać młodzieży do swych egoistycznych celów.

Autorzy pisma podkreślają dalej, że młodzież niemiecka umacniać będzie ze wszystkich sił przyjaźń między narodem niemieckim a radzieckim.

Premier **Grotewohl**, dziękując delegacji, oświadczył:

**Obecnie, drodzy przyjaciele, niezbędna jest mocna jedność ludności i rządu. Wspólnym wysiłkiem rozwiążemy stojące przed nami wielkie zadania i pójdziemy ku pięknej przyszłości w zjednoczonych Niemczech.**

★

Wraz ze wszystkimi ludźmi pracy chłopcy i dziewczęta NRD dokładają wszelkich wysiłków, aby jak najrychlej zrealizować uchwały KC SED i rządu NRD, zmierzające do podniesienia stopy życiowej ludności. W tym celu **uczestniczą oni w ruchu na rzecz pracy według podwyższonych dobrowolnie norm, podniesienia wydajności pracy w drodze zastosowania nowatorskich metod i wcielania w życie projektów racjonalizatorów.**

# Robotnicy i naukowcy radzieccy protestują przeciwko prowokacjom wrogów pokoju w Berlinie

## Dalsze masowe zebrania w zakładach pracy i w kopalniach ZSRR

W całym Związku Radzieckim odbywają się dalsze masowe zebrania, na których ludzie pracy dają wyraz swemu oburzeniu z powodu prowokacyjnych poczynań najmitów obcych w Berlinie.

Przeciwko tym poczynaniom zaprotestowali m. in. jednomyślnie uczeni moskiewscy.

Współpracownicy wydziału nauk biologicznych stwierdzili w uchwalonej rezolucji:

**— Piętnujemy organizatorów, inspiratorów i bezpośrednich sprawców prowokacji. Zwracając się do niemieckiej klasy robotniczej wzywamy ją, by jeszcze ściślej zespoliła się wokół rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i udzielała mu jak najskuteczniejszej pomocy w dziele realizacji zarządzeń, odpowiadających żywotnym interesom narodu niemieckiego.**

**W swej nieugiętej walce o jednolite, demokratyczne, pokój miłujące Niemcy, o pokój i szczęśliwą przyszłość narodu niemieckiego, klasa robotnicza, niemieckie siły demokratyczne liczyć mogą na poparcie całego obozu pokoju i demokracji.**

Oburzenie z powodu prowokacyjnych wystąpień agentów faszystowskich w **Berlinie** wyrazili również górnicy i hutnicy, robotnicy przemysłu maszynowego i kolejarze w Zagłębiu Donieckim.

Na zebraniu górników kopalni nr 6-12 trustu **„Kujbyszewugol"** brygadier **Oniszczenko** oświadczył:

**— Nie ma słów, które mogłyby wyrazić całe oburzenie z powodu tej zbrodniczej awantury faszystów. My, młodzi górnicy, stanowczo protestujemy przeciwko prowokacjom wrogów pokoju. Zwracamy się do chłopców i dziewcząt Niemiec demokratycznych: bądźcie czujni, demaskujcie prowokatorów, brońcie nieugięcie interesów Niemieckiej Republiki Demokratycznej!**

Wiece protestacyjne odbyły się również w wielu przedsiębiorstwach Charkowa, Baku i Kazachstanu.

# Rząd boński stara się ukryć prawdę o prowokacjach w Berlinie

Agencja ADN donosi z **Frankfurtu nad Menem**, że policja zachodnio - niemiecka skonfiskowała przed gmachem przedsiębiorstwa **„Casella - Werke"** nadzwyczajne wydanie dziennika **„Sueddeutsche Volkszeitung"** za to, że dziennik ten zdemaskował prowokację faszystowską w **Berlinie** i ujawnił jej przyczyny. Egzemplarze wspomnianego dziennika zostały również skonfiskowane na terenie zakładów przemysłowych **„Torpedo-Werke"**.

**„Sueddeutsche Volkszeitung"** omawiając te wypadki pisze: **„Widocznie policja otrzymała wskazówki od wyższych instancji, że ma przeszkadzać kolportowaniu wydawnictw wyjaśniających wydarzenia w Berlinie, ponieważ wydawnictwa te demaskują kłamstwa rządu bońskiego".**

# Działania wojenne w Korei

Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej w komunikacie ogłoszonym w **Phenianie** 28 czerwca doniosło, że w ciągu ubiegłej doby wojska ludowe kontynuowały zaciekłe walki z nieprzyjacielem w rejonach na zachód od **Onezhon, Hagamnen** i na południowy zachód od **Penamdon.** Nieprzyjaciel w sile około dwóch pułków, wsparty przez 70 samolotów i kilkadziesiąt czołgów, gwałtownie atakował, został jednak odparty przez wojska ludowe.

Ubiegłej nocy samoloty amerykańskie znowu bombardowały w bestialski sposób wsie powiatu **Kanso.** W dniu 28 czerwca strzelcy - niszczyciele samolotów zestrzelili dwa i uszkodzili cztery samoloty nieprzyjacielskie.

# Nowe mordarstwa jeńców w Korei Płd.

Według doniesień seulskiego korespondenta agencji Reutera, komenda obozów jenieckich zakomunikowała 28 czerwca, że w obozie nr 2 w pobliżu **Pusanu** znaleziono w sobotę wieczorem **pięciu** zabitych jeńców północno-koreańskich.

*Dla uczczenia Święta 22 Lipca i rocznicy uchwalenia Konstytucji PRL*

# Załoga Zakładu Remontowo-Montażowego TOR w Szczecinie wzywa do współzawodnictwa wszystkie Zakłady TOR w kraju

Załoga Zakładu Remontowo-Montażowego TOR w **Szczecinie**, na masówce w dniu 27 bm., podjęła zobowiązanie dla uczczenia Święta 22 Lipca, wzywając do współzawodnictwa wszystkie zakłady TOR w kraju.

W lipcu br. zakład wykona ponad plan montaż 13 silników marki „Zetor", 2 silników marki „KD-35", 2 silników omłotowych „S-60", 5 osi do traktoru marki „Zetor" oraz 15 pomp olejowych do silnika marki „Zetor".

Poza tym załoga zobowiązała się przez przyspieszenie remontów oddać do końca czerwca br. POM-om i PGR-om województwa po 3 traktory marki „KD-35", „Ursus", „Zetor", jeden silnik „S-60" oraz jeden silnik marki „KD-35" ponad plan.

★

**Długookresowe zobowiązania** załogi Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Dywizji Kościuszkowskiej w Łodzi dla uczczenia Święta 22 Lipca mają na celu całkowite przezwyciężenie trudności produkcyjnych, jakie ostatnio przeżywają te zakłady.

Z inicjatywą podniesienia wydajności pracy wystąpiła przodująca tkaczka **Krystyna Suchara**, wykonująca systematycznie 104 proc. normy. Postanowiła ona podnieść wykonywanie dziennej normy produkcyjnej o 1 proc. Za przykładem Krystyny Suchary podobne zobowiązania podjęły prządki: **Chromyk, Kurzawa, Kudlik** i inne.

Zdecydowaną walkę zbędnym postojom maszyn postanowili wydać wszyscy majstrowie tkalni. Ponadto zobowiązali się oni stale polepszać jakość produkcji.

Wykonanie zobowiązań robotnic i robotników zakładów im. Dywizji Kościuszkowskiej umożliwi przędzalni wyprodukowanie w roku bież. **17 tys. kg przędzy ponad plan.** Tkalnia tych zakładów wyprodukuje **ponad plan do końca roku 134 tys. metrów tkanin.**

★

W ostatnich dniach 3.835 zobowiązań produkcyjnych podjęły załogi robotnicze zespołu portowego **Gdańsk — Gdynia.** M. in. sztauerzy i trymerzy postanowili skrócić postój 8 statków polskich i zagranicznych ogółem o 287 godzin.

To poważne osiągnięcie stanie się możliwe dzięki pracy stałych brygad przeładunkowych oraz dalszej mechanizacji prac sztauerskich.

Drogą radiową donoszą o realizacji swych zobowiązań jednostki naszej floty handlowej. M. in. marynarze z M/S „Piast" dzięki realizacji zobowiązań długookresowych ukończyli rejs na 9 dni przed planowanym terminem. Załoga ta zaoszczędziła ponad 57 tys. kg ropy oraz 653 kg oliwy i smarów.

O realizacji zobowiązań donoszą również załogi statków „**Bytom**", „**Pstrowski**", „**Kościuszko**", „**Warszawa**", „**Marchlewski**" i wielu innych.

# Zjazdy duchownych i świeckich działaczy katolickich we Wrocławiu i Krakowie

We Wrocławiu i w Krakowie odbyły się zjazdy duchownych i świeckich działaczy katolickich, poświęcone omówieniu pracy nad pogłębieniem Porozumienia między Państwem a Kościołem. Uczestnicy dyskusji podkreślali konieczność jak najaktywniejszego włączenia się duchownych i świeckich działaczy katolickich do twórczej pracy narodu dla szczęścia i rozkwitu Ojczyzny.

Na obrady konferencji we Wrocławiu przybyło: 358 księży, 53 zakonników i sióstr zakonnych oraz świeccy działacze katoliccy.

Z ogromną uwagą wysłuchali zebrani referatów ks. kanonika Adolfa Sznipa i redaktora „Słowa Powszechnego" — Stefana Bakinowskiego.

Ksiądz kanonik Adolf Sznip nakreślił w swoim przemówieniu perspektywy pogłębienia Porozumienia między Państwem a Kościołem poprzez mającą na względzie dobro Polski działalność duszpasterską. Mówca podkreślił, że miejsce duchowieństwa jest po stronie pokoju. „Ogromna większość polskiego duchowieństwa i świeckich katolików — oświadczył ks. Sznip — protestuje przeciw wykorzystywaniu przez wrogie nieraz katolicyzmowi siły autorytetu Stolicy Apostolskiej dla osłaniania wojennej polityki amerykańskiej, przeciw nadużywaniu przez niektórych biskupów Niemiec zachodnich autorytetów religijnych dla neohitlerowskich, rewizjonistycznych żądań w stosunku do naszej zachodniej granicy. Krytykując angażowanie się wysokich władz kościelnych po stronie polityki wojny i rewizjonizmu, bronimy nie tylko interesów narodu polskiego, ale działamy dla perspektywy rozwoju misji Kościoła".

W jednomyślnie powziętej uchwale uczestnicy zjazdu stwierdzają m. in.:

„Dla społeczeństwa w Polsce jasną i prostą konsekwencją zwycięskiej walki o pokój w świecie jest umocnienie Porozumienia między Państwem a Kościołem w Polsce Ludowej. Dlatego zebrani zaalarmowani są ostatnimi objawami postawy społeczno - politycznej niektórych osób piastujących wysokie godności kościelne, postawy, która może poważnie zaszkodzić sprawie Porozumienia. Na szkodliwe objawy zebrani na konferencji patrzą jako na zjawisko przejściowe, ufni w sakralne posłannictwo hierarchii".

W dalszym ciągu uchwały uczestnicy konferencji przyjmują wygłoszony na Ogólnopolskiej Naradzie Księży i Działaczy Katolickich referat pod tytułem „Perspektywa rozwoju Porozumienia między Państwem a Kościołem w Polsce Ludowej" za wytyczne swej społeczno - politycznej postawy.

*

Również w Krakowie odbyła się podobna konferencja, w której wzięło udział 125 księży i 25 działaczy katolickich.

## Ukazał się nr 6/48 „Nowych Dróg"

**Treść**

**Artykuł wstępny — Całą pracę partyjną przepoić głęboką treścią ideowo-polityczną.**

**Roman Zambrowski — Przed wyborami do Rad Narodowych.**

**Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego — kierownicza i przewodnia siła społeczeństwa radzieckiego. („Komunist" Nr 8, 1953 r.)**

**Franciszek Blinowski — O niektórych problemach płac.**

**Bogusław Leśniodowski — Mikołaj Kopernik.**

**Marian Naszkowski — W dziesiątą rocznicę powstania Związku Patriotów Polskich.**

**Witold Rodziński — Z zagadnień walki narodowo-wyzwoleńczej w krajach kolonialnych i zależnych.**

**Z życia Partii**

**J. Kapliński, S. Mariański — O poleceniach partyjnych.**

**Recenzje i bibliografia**

**W sprawie kalendarzy na rok 1953 (rec. Jan. Jarosławski i Roman Kornecki).**

**Listy i odpowiedzi.**

# Podżegacze i spiskowcy pod pręgierzem opinii publicznej

Faszystowska prowokacja w Berlinie zakończyła się gorzkim rozczarowaniem kliki bońskiej i jej protektorów. Nie udała się awantura, której celem był zamach na pokój, na prawa, zdobycze i interesy mas pracujących NRD.

Nie jest przypadkiem, że prowokacja, przygotowywana od dawna jako osławiony „dzień X", nastąpiła w chwili, gdy rząd NRD i Komitet Centralny SED powzięły uchwały zmierzające do przyśpieszenia zjednoczenia Niemiec, do podniesienia dobrobytu mieszkańców Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Wywołało to panikę wśród kliki bońskiej i tych, którzy stoją za jej plecami, gdyż widzieli oni w doniosłych uchwałach rządu NRD i KC SED niebezpieczeństwo dla siebie. Dlatego Adenauer uciekł się do prowokacji.

Przytłaczająca większość społeczeństwa NRD nie poszła jednak na lep prowokacji, zdając sobie sprawę, że jest ona skierowana przede wszystkim przeciwko najbardziej żywotnym interesom narodu niemieckiego. Dlatego też prowokatorzy zostali szybko odizolowani i unieszkodliwieni. Dlatego zostali potępieni przez masy ludowe całych Niemiec.

Na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej odbywają się wiece i potężne manifestacje protestacyjne, na których robotnicy, chłopi, literaci, artyści — całe społeczeństwo NRD wyraża głęboką wdzięczność, zaufanie i poparcie swemu rządowi i Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności. W czasie tych manifestacji klasa robotnicza NRD zobowiązuje się do wzmożenia pracy nad podniesieniem dobrobytu Niemieckiej Republiki Demokratycznej — do wzmożenia czujności.

W Berlinie odbyła się potężna manifestacja młodzieży, do której przemówił sekretarz FDJ Heinz **Kimmel**. W wielu zakładach pracy w Berlinie odbyły się manifestacje protestacyjne z udziałem przedstawicieli Komitetu Centralnego SED i rządu — tow. **Grotewohla, Ulbrichta, Eberta i Herrnstadta.** Manifestacje protestacyjne odbyły się również w okręgu Karl Marx-Stadt, Merseburgu, Zwickau, gdzie górnicy zobowiązali się do wydobycia dodatkowych 2.200 ton węgla oraz w wielu innych miastach NRD. **Robotnicy NRD czynem potwierdzają swe zobowiązania. Nowe próby dywersji podejmowane przez faszystowskich, płatnych agentów w okręgu przemysłowym Gera, wytwórni filmowej „Defa" i innych miastach zostały udaremnione, dzięki czujności i bojowej postawie robotników.**

**Społeczeństwo NRD na czele z klasą robotniczą czynem dokumentuje, że jest zdecydowane bronić swych osiągnięć i interesów, że jest zdecydowane jeszcze bardziej wzmóc wysiłki w walce o pokojowe, zjednoczone demokratyczne Niemcy.**

Prowokacja berlińska była wymierzona nie tylko przeciwko żywotnym interesom narodu niemieckiego, ale również przeciwko wszystkim miłującym pokój narodom, które walczą o utrwalenie pokoju, o rozwiązanie problemu niemieckiego. Organizatorzy prowokacji sądzili, że uda im się osłabić walkę narodów i nie dopuścić do podjęcia rokowań o pokojowe uregulowanie wszystkich spornych problemów. Plany i czyny podżegaczy wojennych wywołały głębokie oburzenie. Narody całego świata w całej pełni solidaryzują się z walką narodu niemieckiego i zdecydowanie protestują przeciwko haniebnej prowokacji.

Dla narodu polskiego sprawa zjednoczenia Niemiec i utworzenia pokojowego i demokratycznego państwa niemieckiego — jest zagadnieniem niezwykłej wagi. Dlatego też ostatnia prowokacja kliki najmitów faszystowskich spotkała się ze zdecydowanym i gniewnym protestem społeczeństwa polskiego, które zdaje sobie sprawę, że faszystowska prowokacja w Berlinie, była jednocześnie zamachem na nasze granice na Odrze i Nysie — na nasze bezpieczeństwo. Sprawa przyszłości Niemiec nie jest dla nikogo w Polsce sprawą obojętną, dlatego też na wiecach i masówkach odbywających się w całym kraju, naród polski wyraża swą solidarność z narodem niemieckim walczącym o pokój i zjednoczone Niemcy i zobowiązuje się do wzmożenia pracy nad podniesieniem sił i obronności kraju.

Narody radzieckie, solidaryzując się z niemieckimi masami ludowymi, ostro protestują przeciwko faszystowskiemu zamachowi na pokój i bezpieczeństwo narodów. W Moskwie odbyły się w wielu zakładach pracy masowe, potężne manifestacje protestacyjne. Na wiecu robotników Zakładów Budowy Maszyn Elektrycznych im. Lenina, **Aleksander Smirnow** przemawiając w imieniu załogi stwierdził: **„My, robotnicy moskiewscy wyrażamy całkowitą solidarność z proletariuszami Berlina, którzy popierają Niemiecką Socjalistyczną Partię Jedności i rząd NRD. Na ulicach Berlina starły się siły pokoju i siły wojny. Zwyciężyły siły pokoju".**

Prowokacja berlińska wywołała głębokie oburzenie mas pracujących w krajach kapitalistycznych. Organ Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej „L'Humanite" stwierdzając, że prowokacja berlińska była zamachem na pokój i interesy narodów, pisze: **„Robotnicy francuscy, komuniści i socjaliści nie dadzą się oszukać i nie osłabią swej walki o pokój... W przedsięwzięciu zmierzającym do przyśpieszenia zjednoczenia Niemiec, Niemiecka Republika Demokratyczna cieszy się sympatią i poparciem wszystkich uczciwych ludzi, którzy nie są zaślepieni antykomunizmem, i którzy odróżniają naród niemiecki od agentów Foster Dullesa".**

Fiasko faszystowskiej prowokacji wywołało wściekłość w kołach imperialistycznych podżegaczy wojennych, którzy pokładali wiele nadziei na storpedowanie możliwości utrwalenia pokoju. Nawet reakcyjna prasa Niemiec zachodnich nie szczędzi zgryźliwych uwag pod adresem Adenauera, proponując mu wręcz, by poszedł na emeryturę, gdyż jest już za bardzo skompromitowany. Na przykład hamburskie pismo **„Der Spiegel"** stwierdza: **„Wydaje się, iż godzina kanclerza minęła. Nie będzie on w stanie powstrzymać biegu historii. Polityka zagraniczna Adenauera poniosła w związku z propozycjami pokojowymi Malenkowa fiasko, podobnie jak jego polityka na terenie wewnętrznym... Kanclerz, jak się wydaje, cwałuje na martwym koniu i tylko należy się dziwić, że w ogóle potrafi się jeszcze ruszać".**

Fiasko prowokacji berlińskiej jest dowodem, że wola narodów utrwalenia pokoju — zdolna jest pokrzyżować zbrodnicze plany podpalaczy świata. Prowokacja berlińska wskazuje na to, iż imperialiści za wszelką cenę dążą do rozpętania nowej pożogi wojennej. Ani na chwilę nie wolno więc osłabiać czujności. Ani na chwilę nie wolno osłabić walki o utrwalenie pokoju światowego.

**L. ZARĘBA**


WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej

REDAGUJE: Komitet Nakład RSW „Prasa".

ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP 11

TELEFONY: Centr.: 8-52-72, 8-52-73 Red. Naczelny: 8-76-61 Dział Koresp. i Listów: 8-07-82 Red. nocna: Centr. DSP 8-22-01, wewn. 101 8-56-94

ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8, IV p., tel. 8-07-11 i 8-82-51, wewn. 65

SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „Dom Słowa Polskiego", Przed. Państw. Wyodrębnione.

PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch", Oddział w Warszawie, Srebrna 12

WARUNKI PRENUMERATY:

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 10-go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeraty — Cena mies. — 2,50 zł, kwart. — 7,50 zł, półrocznie — 15,00 zł, rocznie — 30,00 zł. Zamówienia zbiorowe na pion zakładowe przyjmują miejscowe placówki PPK „RUCH".

4-B-16094


# Na nowych normach

*Na krzykliwe głosy murarzy, transportowcy zadzierając w górę głowy wesoło odpowiadali: Idzie, idzie...*

*Pędziły też bez przerwy ku górze naładowane przez nich windy, terkotała hałaśliwie betoniarka, z której strumieniem wylewała się na taśmę transportera mięsista zaprawa, skrzypiały dźwigi.*

*Był to pierwszy dzień pracy na nowych normach. Każdy z murarzy został postawiony na takim stanowisku, które odpowiadało jego kwalifikacjom zawodowym. Dawniej np. Kurant czy Brzymkowski mieli VII-a grupę uposażenia, a pracę wykonywali gorzej od tych co mieli czwartą grupę. Wprowadzenie nowych norm położyło kres tej niesprawiedliwości.*

*Murarze pracowali z zapałem. Tempo pracy było duże. Nikt nie próżnował. Coraz wyżej piętrzyły się świeżo ułożone mury kliniki ortopedycznej w Warszawie.*

*Młody murarz Przybylski nie był jednak zadowolony ze swojej pracy.*

*— Psu na budę warta taka organizacja. Na tym „metrze" nie można się nawet rozprostować — mówił ze złością. Z zazdrością patrzył na pracę 6-cio osobowej brygady Karwackiego. Im miejsca nie brakowało. Mogli też dużo wydajniej pracować. Brygada w której pracował Przybylski była znacznie większa. Na małym odcinku, kierownictwo postawiło do pracy kilku dobrych murarzy. Przeszkadzali sobie wzajemnie. W tak licznej brygadzie nie mogli wykorzystać w pełni swych możliwości.*

*Przybylski wiedział o tym i to było powodem jego złości. Wraz ze swym podręcznym Goryszewskim postanowili tak zorganizować pracę, by móc przekraczać nowe normy. Przy takiej organizacji pracy — plan ten nie wychodził. Przybylski nie zadowolił się też wynikami pierwszych dni pracy — 128 proc. nowej normy.*

*— To nie jest wynik na jaki nas stać — myślał. Karwacki w tym czasie osiągał 199 proc. nowej normy. Również i inni murarze z tej brygady zrozumieli że kierownictwo źle ich rozstawiło w pracy. Wystąpili więc z wnioskiem, by brygadę podzielić na mniejsze zespoły. Tylko w mniejszych zespołach, przy właściwym rozstawieniu wykwalifikowanych murarzy, można było zwiększyć wydajność pracy.*

*Po reorganizacji brygady, Przybylski został wysunięty na stanowisko brygadzisty młodego zespołu murarzy. Wykorzystując racjonalnie czas pracy, brygada poważnie zwiększyła wydajność. Zaczęli przekraczać nowe normy wykonując 193,4 proc.*

*Wydawało się, że młodzi murarze zadowolą się tak poważnym osiągnięciem. Wyprzedzili przecież w pracy inne, doświadczone brygady. Ale.. Tym właśnie ale, które nie dawało spokoju brygadzie były osiągnięcia brygady Karwackiego — 199 proc nowej normy.*

*Gdy ZBM-4 zorganizował z pomocą Zarządu Zakładowego ZMP szkolenie zawodowe dla podręcznych murarzy, z brygady Przybylskiego zapisali się na nie Goryszewski i Jarzyna. Szkolenie to jest dużą pomocą dla młodych murarzy.*

*Z dnia na dzień brygada Przybylskiego zwiększa też wydajność pracy. 195 proc. normy jakie osiągnęła ostatnio wskazuje, że przy jeszcze lepszym zorganizowaniu pracy, młodzi murarze uzyskają, a może i przekroczą upragniony wynik.*

M. ŻYCIŃSKI

# Przed bukareszteńskim spotkaniem pokoju i przyjaźni...



*Oto oni — delegat Błazytko (w środku) i jego towarzysze Paja i Szymańczak.*

## Podczas przygotowań do Festiwalu...

★ Harcerze szkoły **TPD-21** w Warszawie zorganizowali spotkanie z delegatem na IV Festiwal. Zaprosili oni do siebie tow. **Tadeusza Profeckiego**, wielokrotnego przodownika pracy, budowniczego **MDM.** Po uroczystym powitaniu delegata młodych budowniczych socjalistycznej Warszawy na IV Festiwal, harcerze wręczyli mu wiązankę kwiatów oraz przekazali listy do pionierów rumuńskich. „Prosimy również o przekazanie gorących pozdrowień od harcerzy warszawskich dla delegacji młodzieży koreańskiej" — powiedział kol. **Ilia Rogoziński**, przewodniczący rady zastępu kl. Va.

★ Młodzi chłopcy i dziewczęta przekuwają w czyn swój zapał i entuzjazm, miłość do Ojczyzny i gorącą wolę zachowania pokoju między narodami, lepszą pracą podczas przygotowań do Festiwalu. Np. tow. **Maria Dudek** — zasłużona przodownica pracy, odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi, która obecnie pracuje w **PGR-ze w Powoju**, zespół **Róże** pow. **Pasłek**, na cześć IV Festiwalu Młodzieży i V rocznicy powstania ZMP wraz ze swym ogniwem postanowiła opiekować się poza godzinami pracy 3-hektarową działką plantacji buraka cukrowego, wykorzystując doświadczenia przodującej agrotechniki radzieckiej, przez wzorową pielęgnację uzyskać 500 q buraka cukrowego z ha.

★ W okresie przedfestiwalowym młodzi sportowcy urządzają szereg interesujących zakładowych imprez sportowych w czasie których walczą o pobicie własnych rekordów. W Warszawie młodzież 54 zakładów pracy postanowiła zorganizować zakładowe spartakiady.

★ Wiele kół ZMP-owskich postanawia uczcić Festiwal podniesieniem swego poziomu politycznego i ideologicznego, lepszym i gruntowniejszym studiowania życia i działalności Towarzysza **Józefa STALINA.** W całym kraju powstaje wiele nowych kółek studiowania życiorysu tow. **STALINA.** Np. w województwie opolskim istnieje już około 400 takich kółek, które jak najlepszą pracą starają się godnie powitać Festiwal.

★ Dla lepszego zapoznania młodzieży z celami Festiwalu Zarząd Wojewódzki ZMP w Opolu organizuje międzypowiatowe zloty młodzieży, na których występują najlepsze zespoły artystyczne i sportowe.

## Festiwal rozgościł się w chodnikach kopalni „Bobrek"

W tej chwili nie można sobie pozwolić nawet na krótką przerwę... Młodszy rębacz **Alfons Błazytko** stoi wysoko na drabinie i wierci elektrycznym świdrem otwory w ścianie węgla. Ładowacze **Paja** i **Szymańczak** przesuwają rynnę, dokręcają ostatnie śruby. Józef Szymańczak podnosi co chwila głowę, spogląda na Błazytka. Jest pełen podziwu dla swego przyjaciela. Stara się go też naśladować we wszystkim. Józek Szymańczak ma 19 lat i pragnie się na kimś wzorować. A od Alka można się wiele dobrego nauczyć.

Błazytko cieszy się sympatią wśród swoich towarzyszy. Jest koleżeński, dowcipny, ale za jedno go tu na dole wszyscy szczególnie lubią i szanują. Błazytko przy robocie nie traci niepotrzebnie ani jednej chwili. Umie — jak mówią wszyscy — „pierońsko pracować".

Kiedy załoga kopalni „Bobrek" podejmowała zobowiązania lipcowe, oni na swoim filarze, postanowili realizować plan w 130 proc. Ich słowa można mierzyć tonami węgla. Dziennie wykonują około 150 proc. normy. Zdają sobie dobrze sprawę z tego, że są współtwórcami nowego życia, o którym tak często ze sobą rozmawiają.

Kiedy rok temu na Zlocie oglądał Błazytko po raz pierwszy Warszawę, ujrzał także w czarującej krasie stolicy i swój wysiłek.

Paja i Szymańczak codziennie przechodzą obok kompleksu zabudowań huty „Bobrek". To wydobytym przez nich węglem oddycha wielki piec.

Chyba nigdzie nie mogliby zobaczyć tak wyraźnie społecznej użyteczności swej pracy, jej ogromnej roli dla gospodarki kraju, jak właśnie tu — w śląskich kopalniach i hutach. I czyż można nie być dumnym z zawodu górnika!

Biją się więc ci niespokojni młodzi górnicy o każdą minutę Alfons Błazytko osobistym przykładem wiele uczy swych towarzyszy. I poważną jego zasługą jest to, że niedawno kierownik IV oddziału mógł zwrócić się do Paji ze słowami: — Myślę, że chyba sobie dasz radę na stanowisku młodszego rębacza?

W ostatnich dniach w kopalni „Bobrek" wybrano delegata na Festiwal do Bukaresztu. Właśnie najlepszym, tym któremu zaufano, okazał się Alfons Błazytko. Szymańczyk i Paja odczuli to jako wyróżnienie ich wszystkich, całej brygady. Ich bliski przyjaciel, dobry górnik i towarzysz, delegatem całej młodzieży kopalni, przedstawicielem młodzieży całego kraju...

*

W otwory założono dynamit, mają więc trochę czasu... Chłopcy palą papierosy i rozmawiają o dalekim mieście, o stolicy Rumunii, o ludziach, którzy przyjadą tam z całego świata. Widzą już wśród niezliczonych tłumów Błazytkę. Ulice Bukaresztu i tysiące przedstawicieli różnych narodów przestają dla nich być obcymi. Ogromny świat pozostał nadal dla nich wielkim, ale widzą coraz wyraźniej, że wszędzie, do najdalszych zakątków prowadzą drogi, gdzie można się spotkać z przyjacielem, bratem, który cię zrozumie, z którym znajdziesz wspólny język, język bliskich, ludzkich spraw.

Błazytko, Paja, Szymańczak wiedzą, że wszystkie te sprawy, które ich tu otaczają są ze sobą ściśle powiązane. I dlatego ich zobowiązanie lipcowe nabiera tak wielkiego znaczenia. Łączy się bowiem i z pięknem Warszawy, i z budową nowych wielkich obiektów przemysłowych, i z Festiwalem, który odbędzie się w dalekim Bukareszcie. Wśród tych zagadnień przewija się jedna, bliska wszystkim ludziom sprawa — sprawa pokoju. Po to właśnie, dla jego obrony, jedzie do Bukaresztu Alfons Błazytko.

Minut w ciągu zmiany jest stanowczo za mało. Nim się obejrzysz — zmiana ci przeleciała. Biegną dni z błyskawiczną szybkością, przybliżają termin wielkiego spotkania w Bukareszcie. A trzeba, żeby Błazytko zawiózł do Bukaresztu meldunek o jak najwyższej liczbie wydobytych ton węgla. Trzeba, żeby mógł się pochwalić swymi kolegami. — O tym myśli Szymańczak i Paja.

— No, jak Alek powiesz w Bukareszcie, że dobrych masz towarzyszy pracy? — pyta się Szymańczak.

— Alek — mówi Paja — musisz sobie wszystko w głowie notować, nie wolno ci o niczym zapomnieć, co zobaczysz na Festiwalu.

— Tak, chłopaki — kiwa głową Błazytko i w głosie jego czuć żartobliwą nutkę. Widać, że wystrzeli zaraz jakimś dowcipem.

— Jak tylko wrócę, to wszyscy weźmiemy razem urlop. Przez tydzień się zamkniemy w pokoju i będę bez przerwy mówił. Tylko nie zapomnijcie mi przygotować miodu i śmietany, żeby mi w gardle nie zaschło.

Nawet w tych żartach widać, że Festiwal już na dobre się rozgościł w chodnikach kopalni. Atmosfera wielkiej manifestacji młodzieży całego świata na pewno pozostanie tu i po Festiwalu, nie tylko dlatego, że Błazytko przywiezie ją ze stolicy Rumunii. Rodzi ją przede wszystkim przedfestiwalowa praca.

*

Słychać już głuche detonacje, wybuchy następują po sobie w odstępach, drży deska, na której się oparli chłopcy z brygady. Alek, Józek, Antek, biegną szybko chodnikiem, gdzie ściele się jeszcze dym. Stają przed górą rozłupanego węgla. Chwytają za łopaty, po kilku chwilach bryły węgla skaczą po rynnie, zdążają w głąb ciemnego otworu. Brygada wysyła na powierzchnię nowy urobek.

Tu na IV oddziale kopalni „Bobrek" syn górnika, młodszy rębacz Alfons Błazytko, syn chłopa z rzeszowskiego Antoni Paja, syn robotnicy z Pomorza Józef Szymańczak realizują zobowiązania lipcowe, dotrzymują górniczego słowa.

Zetempowiec Alfons Błazytko opowie w Bukareszcie towarzyszom z różnych krajów o zawodzie górnika w Polsce Ludowej, opowie o przyjaźni, która rodzi się podczas pracy, opowie o nowych ludziach, którzy w codziennym trudzie tworzą szczęśliwe życie dla całego narodu.

**RYW**

## Festiwalowy upominek

*Choć w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie dzień pracy skończył się już dawno, do Zarządu Zakładowego ZMP, raz po raz, wpadają jeden po drugim młodzi robotnicy. Każdy w roboczym kombinezonie z jakimś przedmiotem w ręku. Oglądają przyniesione części. Żywo rozprawiają nad nimi — co jeszcze zmienić, co poprawić, jak będzie ładniej?... Przyczyną tych niecodziennych zebrań i dyskusji są wykonywane przez młodzież WSK podarki dla delegatów z zagranicy na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów.*

*Kazimierz Środoń trzyma w ręku błyszczącą podstawkę.*

*— Tu, po lewej stronie umieścimy miniaturową kulę ziemską z gołąbkiem pokoju...*

*— Słusznie — potakuje Szafran. — A z drugiej strony umieścimy znaczek zetempowski. Najlepiej będzie wyglądać w ten sposób.*

*Po krótkiej naradzie, cała grupa — Kazimierz Środoń, Tadeusz Starzak, Marian Szafran, Antoni Czarnecki i kilku innych — przeniosła się do warsztatów. Zazgrzytały pilniki.*

*Prace nad podarunkiem postępują szybko naprzód. A nie byle jaki jest to podarunek. Grupa Szafrana wykonuje piękną podstawę o rozmiarach 30 x 40 cm, na której umieszczony zostanie kałamarz, a po bokach miniaturowe kule ziemskie z gołąbkiem pokoju i duży znaczek zetempowski. To wszystko wykonywane jest z metalu. Praca nad podarunkiem zajmie Szafranowi i jego towarzyszom około 200 godzin pracy.*

*Codziennie, kiedy załoga zakładów opuszcza po pracy swe maszyny — oni zostają w warsztacie i pracują nad realizacją swego upominku. Pracują tak codziennie od dwóch do trzech godzin.*

*— Nasz upominek — mówi Środoń — ofiarować chcemy młodzieży australijskiej. Myślimy, że przyczyni się on do zacieśnienia przyjaźni z młodzieżą Australii, pomoże nam lepiej nawzajem się poznać, a dla takiego celu nie szkoda pracy!*

*I tak od kilku dni, pochyleni nad swoim podarunkiem dla nieznanego brata z dalekiej Australii młodzi robotnicy WSK w swój upominek wkładają uczucia głębokiej przyjaźni z młodzieżą całego świata.*

**T. PAC**

*Rzeszów*

### Z pobytu „Mazowsza" w Chinach

## „Kukułeczkę" śpiewają Chiny

Korespondencja własna „Sztandaru Młodych"

Na jednym ze spotkań zespołu z towarzyszami chińskimi w Pekinie mer miasta Pekinu powiedział: „Choć Pekin i Warszawa leżą od siebie daleko — to jednak serca Chińczyków i Polaków są blisko". Każdy dzień pobytu „Mazowsza" w Chinach przynosi niezliczone dowody potwierdzające to krótkie i jakże głębokie określenie stale pogłębiającej się przyjaźni między narodami Polski i Chin.

### Serdeczny uśmiech — symbol prawdziwej przyjaźni

Mandżuria — graniczne miasto Chińskiej Republiki Ludowej. Stąd zaczęła się wielka podróż. Na powitanie przybyła tłumnie młodzież, robotnicy, mieszkańcy miasta. To pierwsze i jakże serdeczne spotkanie utwierdziło nas w przekonaniu, że mimo nieznajomości języka możemy się zrozumieć, że jednakowo biją nasze serca, że nasze uczucia są wspólne. Precyzyjnie z włóczki wykonane kwiaty — wręczone przez członków pionierskiej organizacji — stały się dla nas widocznym i trwałym symbolem przyjaznych uczuć.

Wielkim zaszczytem dla nas było uścisnąć spracowaną dłoń robotnika chińskiego. Na jego twarzy, czuliśmy to wyraźnie, malowało się uczucie dumy, że może poznać się z dotąd nieznanymi przyjaciółmi z dalekiej Polski.

Wydawało się, że ta pierwsza wspólna, serdeczna i gorąca manifestacja przyjaźni w Mandżurii, nie może już być bardziej, głębiej wyrażona. Sądziliśmy, że w niej wyczerpała się skala ludzkich uczuć. Patrząc jednak z perspektywy sześciu tygodni naszego pobytu w Chinach na tę manifestację, dochodzimy do przekonania, że uczucia przyjaźni w sercach ludzi chińskich, jak i w naszych sercach — nie mają granic.

Świadczą o tym nie tylko oficjalne spotkania, ale dziesiątki, a może i setki przykładów wziętych z naszych przejazdów ulicami miast chińskich, ze zwykłych, codziennych, nieoficjalnych spotkań z prostymi ludźmi chińskimi.

Trudno jest uszeregować te przykłady w kolejności, według ich wymowy, wszystkie chciałyby zajmować pierwsze miejsce.

Byliśmy m. in. w niewielkim w skali miast chińskich — 900 tysięcy mieszkańców liczącym mieście Sianie (Sian). Jakkolwiek było to już po miesięcznym pobycie w Chinach — ze względów zrozumiałych, języka chińskiego nie opanowaliśmy. Tak, jak zresztą dotąd go nie znamy. Ale mimo to prowadziliśmy z Chińczykami rozmowy — i to rozmowy niezwykłe. Na raz rozmawialiśmy z całą ulicą ludzi — bo inaczej tego nie można określić.

Gdy tylko na ulicy ukazała się nasza kolumna samochodowa — wszyscy mieszkańcy natychmiast, w sposób spontaniczny tworzyli na niej szpaler. I nie było w tym szpalerze ani jednego człowieka, który by przez serdeczny uśmiech, przyjacielskie skinienie ręki, czy też oklaski nie rozmawiał z nami. Nawet, niewiele jeszcze rozumiejące dzieci, poddawały się nastrojowi ulicy i razem ze starymi biły brawa na cześć Polaków.

Był to upalny dzień — miasto leży niedaleko zwrotnika Raka. Ciężko pracujący ludzie szczególnie dotkliwie odczuwają ten upał. Mimo 35 stopni C, ulicami Sianu przeciągają kolumny ryksz i ciężko załadowane wózki — ciągnięte przez ludzi. Zdawałoby się, że człowiek, zalany potem, ciągnący ciężki wózek w upalny dzień — kiedy słońce świeci prawie prostopadle — nie może myśleć o czymkolwiek innym. Jednak wtedy, gdy na ulicy ukazywała się nasza kolumna — wózki stawały. Na twarzach ciągnących je — znikało zmęczenie. Ręce wyciągały się w naszym kierunku, na twarzy rozkwitał uśmiech i na odległość czuło się, przyspieszone naszym widokiem, przyjazne bicie serca prostego człowieka. W ten właśnie sposób Chińczycy manifestują swoją przyjaźń dla narodu polskiego.

Można by mówić o dziesiątkach takich przykładów. O tym, że w Uhanie — rewolucyjnym mieście, położonym nad słynnym Jang-tse-kiangiem — w ciągu trzech dni naszego pobytu tak zawarliśmy serdeczną przyjaźń, że przy pożegnaniu wielu młodych towarzyszy chińskich płakało, że pożegnanie w Kantonie stało się pożegnaniem kochających się braci, rozjeżdżających się w różne strony świata.

Świeżo i bardzo głęboko w pamięci utkwiło nam spotkanie powitalne z mieszkańcami największego z miast chińskich — Szanghaju.

— *„Z dalekiej Polski Ludowej, poprzez góry, rzeki szczęśliwej radzieckiej ojczyzny, poprzez Mukden, Pekin i Kanton przywozimy Wam drodzy towarzysze serdeczne pozdrowienia od polskich robotników, chłopów, młodzieży, artystów, żołnierzy"* — powiedziała w przemówieniu powitalnym tow. Szadziewska.

Trudno opisać entuzjazm, z jakim Chińczycy przyjęli te słowa. Na wielu twarzach widniały łzy radości, wielu czapki rzucało do góry... Na swoim ręku czuję dotąd i chyba nigdy to uczucie nie zginie — mocny, dwuręczny uścisk młodego Chińczyka, który w ten zrozumiały dla obydwu stron sposób manifestował swoją radość.

Nigdy przed tym nie odczuwaliśmy tak wielkiej wymowy spojrzenia ludzkich oczu jak ta, którą widzieliśmy w oczach mieszkańców Szanghaju.



*Członkowie Zespołu „Mazowsze" wręczają podarunki Przewodniczącemu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej, tow. Mao Tse-tungowi.*

### „Od was bije młodość i szczęście"

Ilość widzów, przed którymi „Mazowsze" dotąd występowało sięga już trzystu tysięcy.

Przed rozpoczęciem występów różnie można było myśleć o tym, jak przeciętny Chińczyk zrozumie „Mazowsze". Przecież słowa pieśni nie będą zrozumiane. Przecież muzyka i taniec chiński w zasadniczy sposób w swoich elementach wyrażeniowych różni się od muzyki i tańca naszego kraju.

Już pierwsze koncerty zdecydowanie problem ten rozstrzygnęły.

Dociera i przemawia do serc Chińczyków swoją melodyjnością „Kukułeczka", „Ej przeleciał ptaszek" — nazywany po chińsku „Szconioł", czy też mazur i oberek.

Na zapytanie „jak wam się drodzy towarzysze to podoba?" — otrzymujemy niemal jednobrzmiącą odpowiedź: „Z waszych pieśni i tańców bije młodość, radość i szczęście — a to do naszych serc bardzo głęboko dociera".

Ta radość i młodość wielkim płomieniem przyjaźni i poczucia wielkiej siły rozpala serca robotników, żołnierzy, artystów i młodzieży, którzy w każdym mieście tłumnie przybywają na występy.

„Bis" — po chińsku znaczy „caj-la-igo". Dawno znają to słowo członkowie „Mazowsza". Stało się ono jakby wyrazem celującej oceny, którą za występy suto nagradzają zespół Chińczycy. Nie raz już w odpowiedzi na „caj-la-igo" młodzi artyści „Mazowsza" niektóre punkty programu w czasie jednego koncertu powtarzali dwa, trzy, a nawet i cztery razy.

Zadowolenie i poczucie dumy z wypełnionego zadania przynosi nie tylko kilkakrotna odpowiedź na „caj-la-igo" — spotykamy się tu z daleko wyższą i bardziej drogą oceną. Znajdujemy ją nie tylko w ostrym szumie braw po pieśni czy tańcu, ale i w lepiej czy gorzej zaśpiewanej przez widza — Chińczyka „Kukułeczce" czy „Ptaszku".

Wzruszającym ukoronowaniem występów „Mazowsza" w Pekinie — było pożegnanie naszego zespołu w tym mieście. W programie tego pożegnania znalazły się pieśni i tańce „Mazowsza" w wykonaniu pekińskich młodzieżowych zespołów pieśni i tańca (członkowie tych zespołów nauczyli się naszych piosenek i tańców w ciągu 10 dni). Dzięki temu wyjeżdżaliśmy z Pekinu w poczuciu zadowolenia z dobrze wypełnionego zadania podróży przyjaźni.

### Pozdrawiał nas Tow. Mao Tse-tung

W czasie swoich podróży poza granicami kraju, „Mazowsze" wiele miało głębokich przeżyć. Wśród nich, dzisiaj już dwa wysuwają się na czoło.

W kronice zapisać trzeba by było tak:

**„W styczniu 1953 roku zespół „Mazowsze" występował przed wielkim wodzem narodów radzieckich, Chorążym Pokoju — Józefem Wissarionowiczem Stalinem.**

**9 maja 1953 r. zespół „Mazawsze" spotkał drugi wielki zaszczyt.** Na jego koncercie w Pekinie obecny był ukochany wódz **wielkiego narodu chińskiego — towarzysz Mao Tse-tung".**

...Dochodzi 20.55. Do wielkiej sali Teatru Rządowego przybyli już wysocy członkowie Rządu, ministrowie, wybitni działacze kultury i nauki, artyści, przodownicy pracy i żołnierze.

Pozostają dwie minuty do 21.00... Spojrzenia wszystkich kierują się w lewobrzeżne drzwi sali. Wchodzi ukochany towarzysz Mao. Huragan braw zrywa się na powitanie — wszyscy wstają.

Towarzysz Mao wita przybyłych i będącą już przed kurtyną orkiestrę „Mazowsza", znanym już z 1 Maja, ojcowskim skinieniem ręki. Zasiada w loży.

Otwiera się kurtyna. Członkowie zespołu najpierw brawami witają wielkiego wodza bratniego narodu, a potem wszystkie uczucia czci i szacunku przelewają w znaną pieśń żołnierzy chińskich, o swoim wodzu — Tun-Kwan-Kung (pieśń o Mao Tse-tungu).

Towarzysz Mao pilnie śledzi przebieg koncertu. W odpowiedzi na żartobliwe polskie pieśni ludowe uśmiechnął się i oklaskiwał zespół tak samo, jak uśmiechają się i oklaskują zespół wszyscy Chińczycy.

Towarzysz Mao Tse-tung odchodząc zbliża się do zespołu i znów po ojcowsku — skinieniem ręki wyraża mu uznanie, przesyła pozdrowienia.

Serca wtedy mocniej uderzyły i na cały głos chciało się powiedzieć:

— Kochamy Cię tak samo, jak wszyscy Chińczycy.

### Wychował nas Bierut

We wspomnianym już mieście Sianie, sławny w tych stronach poeta - rewolucjonista, na cześć przybycia „Mazowsza" napisał wiersz. Spośród wielu gorących uczuć, którym dał wyraz w tym wierszu — jedno przemówiło do nas najbardziej — nazwał nas synami i córkami Bieruta.

Zaszczytna to dla nas nazwa! Głębokie uczucie dumy z tej nazwy rozrasta się w naszych sercach do wielkich rozmiarów. Szczególnie mocno czuliśmy to będąc daleko od ukochanej Ojczyzny, na wielkiej ziemi chińskiej i kiedy słyszeliśmy tak samo jak w Polsce z głęboką czcią i szacunkiem wypowiadane słowo: Bierut.

Łants-tej Bierut! Łants-tej Mao Tse-tung! (Niech żyje żyje Bierut! Niech żyje Mao Tse-tung!) — stało się symbolicznym zawołaniem przyjaźni zarówno dla Chińczyków jak i dla nas. W takich chwilach przychodzi jeszcze jedno uczucie, że jesteśmy tak sobie bliscy — Chińczycy i Polacy, że tak dawno się znamy, że tak dobrze się rozumiemy. Jest to właśnie uczucie wielkiej przyjaźni, która głęboko i na zawsze utrwaliła się w sercach Polaków i Chińczyków.

**WACŁAW BARSZCZEWSKI**
**Szanghaj, czerwiec 1953 r.**

## Pieśń dokerów francuskich




**We wszystkich portach ta pieśń już rozbrzmiewa,**
**powtarza ją wspólnie rytm wielu serc**
**i na bulwarach paryskich ją śpiewa**
**francuski lud**
**złączony jedną myślą:**
**obronić pokój dla wszystkich na świecie,**
**zobaczyć znów radosny, wolny kraj...**
**Jak sygnał nasz Picassa gołąb leci,**
**a razem z nim słowa te płyną w dal.**

**Refren: C'est la chanson des dockers,**
**jak serca głos dokerów pieśń nad Francją grzmi,**
**uchwyćmy w dłoń walki ster,**
**bo każdy z nas dziś walczy przeciw wojnie.**
**Gdy słyszysz zew pieśni tej,**
**do walki stań, daleki nasz kolego,**
**by legła na morskim dnie**
**złowroga broń, co płynie ku brzegom.**

**II**

**W Marsylii, Breście, Tulonie, Dunkierce**
**nasz wielki ruch wzmaga się z każdym dniem,**
**bo taką drogę wskazało nam serce,**
**gdy matek głos**
**wciąż mocniej się rozlega.**
**Nie damy ginąć swym synom w Vietnamie.**
**Pokoju front obejmie cały świat,**
**przy dłoni dłoń i przy ramieniu ramię,**
**kto wojny wróg, pójdzie z nami jak brat.**

**Refren: C'est la chanson...**

 SZTANDAR MŁODYCH Sport SZTANDAR MŁODYCH Sport SZTANDAR MŁODYCH

# Rozwijać sport na wczasach i koloniach letnich

*Od kilku dni szkoły świecą pustkami, uciszył się w nich gwar młodzieńczych głosów. Rok szkolny zakończył się. Po trudach całorocznej nauki i pracy młodzież korzysta z zasłużonego wypoczynku — wakacji letnich.*

*Wczasy dla dzieci, młodzieży i starszych stanowią u nas ważną sprawę; Rząd Polski Ludowej nie szczędzi ani odpowiednich funduszów, ani wysiłków organizacyjnych, w celu zapewnienia wszystkim wczasowiczom jak najlepszego wypoczynku.*

*Trwające od szeregu tygodni prace przygotowawcze do tegorocznej letniej akcji wczasowej zostały w zasadzie zakończone.*

*We wszystkich przygotowaniach pomyślano także o tym, aby wypoczynek młodzieży na wczasach był możliwie najprzyjemniejszy i by był pożyteczny. Na wczasach młodzież nie może się nudzić. Rzucono więc hasło: na wczasach nie ma miejsca na nudy.*

*Opracowano ogólny plan zajęć wychowawczych i rozrywkowych, które mogą być przez kierowników poszczególnych ośrodków odpowiednio zmieniane, dostosowywane do miejscowych warunków. Główną pozycję tego planu stanowi praca nad dalszym wychowywaniem młodzieży, bliższe i dalsze wycieczki krajoznawcze i przyrodnicze, ogniska i wieczornice zapoznawcze z młodzieżą innych ośrodków wypoczynkowych. W planie tym dużą uwagę zwraca się także na odpowiedni rozwój sportu na wczasach.*

## Szerokie możliwości

**Odpowiednio zorganizowane zajęcia sportowe na wczasach letnich znajdują zawsze duże uznanie wczasowiczów.**

W tegorocznym sezonie letnim wszystkie ośrodki wczasowo-wypoczynkowe zostały zaopatrzone w sprzęt sportowy, jak piłki, siatki, urządzenia do gry w tenisa stołowego, a niekiedy ziemnego, a także w sprzęt potrzebny do uprawiania lekkoatletyki.

**Istnieją więc dogodne warunki ku temu, by sport na wczasach mógł się odpowiednio rozwijać.** Każdy ośrodek ma najczęściej w swej dyspozycji sprzęt i miejsce na urządzenie boiska do siatkówki, koszykówki, a nawet prowizorycznego boiska lekkoatletycznego. Do ośrodków wczasowych napływają masy młodzieży, która chętnie poświęci sporo czasu na sport, która domagać się będzie możliwości uprawiania sportu.

Te możliwości trzeba wczasowiczom stworzyć przez uwzględnienie zajęć sportowych w ogólnym programie zajęć kulturalno-oświatowych. Program taki powinni opracować i dostosować do istniejących warunków kierownicy ośrodka wczasowego wspólnie z instruktorem kult.-oświat., a następnie uzgodnić plan zajęć sportowych z samymi wczasowiczami! Plan zajęć sportowych należy więc omówić z przewodnikami zastępów harcerskich i przewodniczącymi samorządów zetempowskich, na których m. in. spoczywać będzie obowiązek pracy wychowawczej z młodzieżą: przewodniczący zastępów harcerskich, wychowawcy-zetempowcy oraz przewodniczący drużyn mają na zakładzie pomagać kierownictwu w całokształcie pracy ośrodka wczasowego.

Różnorodne mogą być formy organizowania zajęć sportowych na wczasach. Najprostszymi są rozgrywki i turnieje między domami wczasowymi, koloniami i obozami. Można także organizować zawody sportowe o tytuł najlepszej grupy sportowej danego ośrodka wczasowego, kolonii czy obozu letniskowego.

O ile warunki na to pozwalają, zawody takie można by połączyć z przygotowywaniem wczasowiczów-sportowców do zdobywania norm na odznakę SPO.

Pożyteczne będą także spotkania młodzieży przebywającej na wczasach ze sportowcami wiejskimi, z którymi można organizować wspólne zawody sportowe. Takie wzajemne kontakty przyniosą duże korzyści zarówno wczasowiczom jak i sportowcom wiejskim.

W wielu miejscowościach naszego kraju, nawet w uzdrowiskowo-wypoczynkowych, odbywają się albo odbywać się będą np. masowe próby zdobywania norm na odznakę SPO, wzgl. spartakiady, w których wczasowicze winni brać jak najaktywniejszy udział.

Przykłady te nie wyczerpują oczywiście wszystkich form zajęć sportowych na wczasach. Wskazują one jednak na olbrzymie możliwości uprawiania sportu przez wczasowiczów.

Nie znaczy to jednak wcale, by pobyt młodzieży na wczasach miał przemienić się w obozy sportowe. Pamiętać jednak trzeba, że sport rozwija tężyznę fizyczną a umiejętnie dozowany przynosi radość i zadowolenie. A o to właśnie idzie by sport na wczasach rozwijać z pożytkiem i dla przyjemności wczasowiczów.

## Uwaga na wodę...

Aby to osiągnąć, trzeba wczasowiczom, szczególnie dzieciom i młodzieży, zapewnić warunki uprawiania sportu. Wszystkie dyscypliny sportu są pożyteczne i przyjemne, o ile uprawiając je przestrzega się wszelkich obowiązujących zasad i reguł, o ile słucha się wskazówek instruktora czy opiekuna.

Szczególną uwagę muszą zwrócić instruktorzy i wczasowicze na tak ulubione przez młodzież kąpiele, przede wszystkim w morzu i rzekach. Tutaj żadne, nawet przesadne środki ostrożności nie mogą nigdy zaszkodzić, a kierownicy ośrodków wczasowych, kierownicy grup młodzieży winni bardzo dokładnie znać te miejsca w których kąpiel jest dozwolona.

Nie pomogą mimo to żadne środki ostrożności, o ile wczasowicze sami nie będą się stosować do wskazówek i zaleceń kierownictwa ośrodków wczasowych, o ile nadal starać się będą „zdobywać" te miejsca rzek, jezior i morza, w których kąpiel grozi niebezpieczeństwem dla życia. Takie „eskapady" na „zakazane wody" winny być jak najsurowiej napiętnowane.

Zrozumiałe jest, że tam gdzie jest woda, trudno jest odmówić sobie kąpieli w ciepły, letni dzień lipcowy lub sierpniowy. Niemniej przestrzec trzeba nawet dobrych pływaków przed pływaniem w miejscach niezbadanych, niebezpiecznych.

Kąpiel i nauka pływania to w okresie letnim bardzo popularne rodzaje sportu; aby jednak uniknąć wypadków trzeba umieć poddać się tutaj obowiązującym przepisom.

Atrakcyjne rozrywki kulturalno-oświatowe na wczasach, zajęcia sportowe i zawody, wycieczki krajoznawcze i przyrodnicze, rozsądne likwidowanie możliwości wypadków (np. w wodzie lub w górach) stanowią gwarancję przyjemnego i pożytecznego spędzenia wczasów.

RYSZARD ZDEB



*Słońce, las i woda ściągają w upalne niedziele tysiące wycieczkowiczów. Najprzyjemniej spędza się czas na grze w siatkówkę, kąpieli rzecznej i spacerach po lesie.* Foto CAF

# Młodzież triumfuje w szybowcowych Mistrzostwach Polski — Szemplińska ustanowiła 2 krajowe rekordy

**W Lesznie zakończone zostały Szybowcowe Mistrzostwa Polski. Ostatnią konkurencją Mistrzostw był przelot docelowo-wysokościowy, który odbył się na trasie Leszno — Inowrocław (161 km).**

W tej ostatniej konkurencji Mistrzostw, młodzi polscy piloci osiągnęli również doskonałe wyniki. **Przekroczenie wysokości 5 tys. m przez 15-tu zawodników, z których 6-ciu zdobyło tym samym trzeci diament do Złotej Odznaki Szybowcowej,** dokonując tego przelotu w warunkach wymagających wysokiego poziomu techniki pilotażu, **świadczy o wysokiej klasie polskich szybowników.** Na 12 Złotych Odznak Szybowcowych z trzema diamentami, siedem posiadają piloci polscy.

Zwycięzcą ostatniej konkurencji Mistrzostw został 22-letni zawodnik Aeroklubu Stalinogrodzkiego **Makula** — 7.580 m — 2.575,1 pkt. przed **Ziemińskim** — Warszawa 6.770 m i **Smiglem** — Ostrów 6.340 m.

W tej konkurencji duży sukces odniosła **Szemplińska** (Warszawa) zajmując pierwsze miejsce wśród kobiet i **ustanawiając 2 rekordy Polski. Rekordy te ustanowiła Szemplińska osiągając 6 999 m wysokości absolutnej przewyższenia.** Drugie miejsce zajęła **Adamek** (Warszawa) 4.580 m — 1.676,4 pkt. przed **Bałamut** — 1.560 m — 870,3 pkt.

**W ostatecznej punktacji Mistrzostw w konkurencji mężczyzn pierwsze miejsce zajął Jerzy Popiel (Wrocław) — 10 771,6 pkt. przed Ziemińskim (Warszawa) — 10.531,6 pkt. i Wojnarem (Kraków) — 10.450,8 pkt. W konkurencji kobiet tytuł mistrzowski zdobyła Wanda Szemplińska (Warszawa) — 12 054,9 pkt. przed Wandą Adamek (Warszawa) — 10.408,4 pkt. i Nehay (Kraków) — 7.461,2 pkt.**

Szybowcowe Mistrzostwa Polski przyniosły rekord świata, ustanowiony przez młodą pilotkę krakowską Nehay oraz 14 rekordów Polski w konkurencjach męskiej i kobiecej. Zarówno nowi rekordziści jak i zdobywcy pierwszych miejsc w ogólnej klasyfikacji mistrzostw, to młodzi piloci, którzy nauczyli się doskonałego opanowania szybowców w Polsce Ludowej. Dzięki troskliwej opiece państwa nad rozwojem sportu szybowcowego, wyrażającej się w zapewnieniu młodym szybownikom wszelkich możliwości ustanawiania cennych rekordów, dzięki wysokiej klasy szybowców, dzieła polskiego konstruktora i polskiego robotnika, dzięki wytrwałej i usilnej pracy młodych naszych pilotów nad podwyższaniem swych umiejętności — spośród 12-tu najwyższych na świecie odznaczeń szybowcowych 7 zdobyli piersi pilotów polskich, a na tabelę rekordzistów świata wpisane zostają nazwiska przedstawicieli polskiej młodzieży.

Z.

# Otwarcie Spartakiady stoczniowców szczecińskich

Wielkim świętem sportowców szczecińskich było otwarcie drugiej Spartakiady Stoczniowców, zorganizowanej z okazji uroczystości „Dnia Stoczniowca".

Młodzież Stoczni Szczecińskiej poświęca swoje wysiłki twórczej i zwycięskiej realizacji zobowiązań festiwalowych, w ramach których zorganizowana została Spartakiada.

W Spartakiadzie udział bierze ok. tysiąca pracowników Stoczni.

W turnieju piłki nożnej uczestniczy 15 drużyn, w turnieju siatkówki — 11 zespołów męskich i 2 żeńskie, a w koszykówce 2 drużyny.

Spartakiada trwać będzie do 5 lipca.

# Oczekujemy dobrych wyników w III Akademickich Mistrzostwach Polski

**Od 1 do 5 lipca br. odbędą się w Krakowie III Akademickie Mistrzostwa Polski w lekkoatletyce, gimnastyce, piłce siatkowej, koszykowej i nożnej oraz w torze przeszkód. Tegoroczne AMP będą przeglądem osiągnięć studentów-sportowców w przygotowaniach do III Kongresu Studentów w Warszawie i IV Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.**

W celu podniesienia poziomu studentów-sportowców Zarząd Główny AZS wprowadził szereg zasadniczych, [illegible] zmian w dotychczasowym systemie organizacji AMP. Przede wszystkim postanowiono odbyć część AMP w różnych terminach i w różnych okręgach studenckich. W ten sposób okręgi AZS-u miały więcej czasu do lepszego przygotowania zawodników do poszczególnych Mistrzostw, zwiększyła się również popularność takich dotychczas zaniedbanych w AZS sportów, jak pływanie, hokej na lodzie czy zapasy. Łącznie w okresie od 1 stycznia br. odbyły się już **AMP w narciarstwie** (Zakopane — startowało 170 zawodników), **hokeju na lodzie** (Warszawa — 60 zawodników), tenisie stołowym (Białystok — 82 zawodników), zapasach (Poznań — 30 zaw.), **pływaniu** (Poznań — 200 zaw.) i **piłce ręcznej** (Poznań — Warszawa). Na szczególne wyróżnienie zasługują mistrzostwa w pływaniu, w czasie których **ustanowiono 11 nowych rekordów Zrzeszenia** (9 indyw. — 2 sztafetowe) i mistrzostwa w narciarstwie, gdzie studenci-sportowcy (Rój, Bujak, Reichel, Dziedzic) zaprezentowali wysoki poziom sportowy.

Wprowadzono również szereg zmian w organizacji centralnych AMP. Z jednej strony ograniczono liczbę uczestników (z 1800 — na ok. 1000), z drugiej strony **ustalono minima w sportach indywidualnych, eliminacje w grach sportowych** (ćwierćfinały i półfinały) oraz wprowadzono jako obowiązujący warunek do startu każdego uczestnika — przejście przez rozgrywki na szczeblu uczelnianym i okręgowym. Wszystkie te zmiany miały na celu podniesienie poziomu wyników sportowych, rozszerzenie i **ulepszenie pracy sportowej przede wszystkim na uczelni.**

**Toteż przygotowania do tegorocznych centralnych III AMP, które przebiegały pod hasłem „Dobrymi wynikami w nauce i sporcie uczcimy III Kongres Studentów i IV Festiwal", objęły przeszło 30000 studentów.** Na olbrzymiej większości uczelni odbyły się spartakiady uczelniane w szeregu dyscyplinach sportowych. „Żelaznymi konkurencjami" wszystkich spartakiad były: l. a., siatkówka, koszykówka, pływanie. O dużym kroku naprzód, który został poczyniony w rozwoju sportu na wyższych uczelniach świadczy fakt, że np. na WSE w Sopocie na ogólną ilość 520 studentów w Spartakiadzie uczestniczyło 476, na AGH w Krakowie było 2000 uczestników, na Politechnice w Gliwicach 1033 itd. W Warszawie w spartakiadach uczelnianych wzięło udział 100 zespołów siatkówki mężczyzn, 89 zespołów siatkówki kobiet, 45 męskich drużyn koszykówki, 333 żeńskich, 30 drużyn piłki ręcznej mężczyzn i 23 drużyny kobiet, 55 drużyn piłki nożnej.

**Sport w wyniku przeprowadzonych spartakiad dotarł do najniższej, podstawowej komórki organizacyjnej studentów — grupy studenckiej,** zdobył tysiące nowych entuzjastów, którzy dzisiaj są aktywnymi członkami sekcji sportowych, wyłonił nowe talenty sportowe, udowodnił, że młodzież studencką stać na dobre wyniki sportowe, że młodzież nasza z roku na rok, dzięki trosce i opiece Państwa Ludowego, zwiększa swoją sprawność do pracy i obrony kraju. I to jest najważniejsze osiągnięcie pracy przygotowawczej przed AMP. **W okresie przygotowań podjęto szereg bardzo cennych zobowiązań dla uczczenia Festiwalu i Kongresu,** jak budowa w czynie społecznym nowych boisk (np. WSE — Łódź dwa boiska siatkówki, bieżnie, rzutnie, skocznie) i innych obiektów sportowych, remontu sprzętu sportowego (np. żeglarze AZS Gdańsk, przepracowali 2600 roboczogodzin przy remoncie jachtów) zdobywania SPO (np. sekcja koszykówki AZS Toruń, która zobowiązała się w 100 proc. zdobyć odznaki SPO II stopnia), bicia rekordów życiowych, okręgowych, zrzeszeniowych i rekordów Polski. **Większość tych zobowiązań jest już wykonana.** M. in. w maju i w czerwcu czołowi zawodnicy AZS pobili w ramach zobowiązań 9 rekordów zrzeszenia: kol. **Fabrykowski** (AZS Gliwice) w skoku wzwyż — 190,5 m i w trójskoku — 14,55 m, kol. **Bednarski** (AZS Warszawa) o tyczce — 3,80, kol. **Sokołowski** (AZS Rokitnica) w pchnięciu kulą — 13,87, kol. **Arend** (AZS Warszawa) na 400 m kobiet — 63,5, kol. **Brzóska** (AZS Gdańsk) na 800 m kobiet — 2:30,6, kol. **Figwer** (AZS Kraków) w pchnięciu kulą kobiet — 12,30, **sztafeta AZS Poznań 4 x 100 m** — 43,3 (klubowy rekord Polski), **sztafeta AZS Szczecin 3 x 1000 m** — 7,38,6 (rekord Polski).

Analizując przebieg przygotowań do III AMP trzeba stwierdzić, że **od uczestników mistrzostw można się spodziewać zaciętej walki o jak najlepsze wyniki sportowe w każdej konkurencji mistrzostw. Szczególnie ciekawie zapowiadają się konkurencje lekkoatletyczne.** Już w tej chwili zgłoszonych jest przeszło 280 zawodników i zawodniczek, na czele ze wszystkimi akademickimi Mistrzami Polski z ub. r., rekordzistami Zrzeszenia, mistrzami sportu **Stawczykiem, Potrzebowskim, Lewandowskim** i innymi znanymi w całym kraju czołowymi lekkoatletami AZS. Można się też spodziewać szczególnie w konkurencjach biegowych niejednej próby pobicia rekordów Polski. Warto zaznaczyć, że mimo dość wysokich minimów w l. a. w takich dotychczas słabych w AZS-ie konkurencjach jak skok o tyczce zgłoszono 14 zawodników, w kuli kobiet — 10, w skoku w dal kobiet — 10. Najwięcej lekkoatletów, którzy uzyskali minima, zgłosił **AZS Poznań — 106, AZS Warszawa — 65, AZS Wrocław — 52 i AZS Kraków — 39.** Najmniej AZS — Stalinogród, bo 4, co świadczy, że w tym okręgu AZS zaniedbał pracę nad podniesieniem poziomu tej dyscypliny sportu.

**Nie mniej ciekawe będą zawody gimnastyczne,** do których zgłoszono 110 zawodników. Zawody odbędą się w kl. I, II i III. Najwięcej uczestników zgłosił AZS-AWF, który rości uzasadnione pretensje na zdobycie mistrzostwa drużynowego i większości indywidualnych tytułów mistrzowskich. Wyniki ostatnich Mistrzostw Polski raczej potwierdzają to przypuszczenie. **W koszykówce mężczyzn i kobiet zobaczymy 8 zespołów męskich i 4 kobiece,** wyłonione w wyniku 2-miesięcznych rozgrywek eliminacyjnych na uczelniach, międzyuczelnianych i następnie w 4 półfinałach międzyokręgowych. Są to więc najlepsze zespoły studenckie, w tym **dwa zespoły ligowe z Warszawy** (kobiet i mężczyzn), które najprawdopodobniej i w tym roku wywalczą tytuły mistrzowskie, chociaż przyjdzie im to nie łatwo ze względu na wysoki poziom innych zespołów, jak np. AZS Wrocław, AZS Szczecin i AZS Toruń (mężczyźni) oraz AZS Poznań (kobiety). **Z podobną sytuacją spotykamy się w siatkówce,** z tą różnicą, że w tej dyscyplinie startuje i w konkurencji mężczyzn i kobiet po 8 zespołów. **W piłce nożnej startują trzy wyłonione w półfinałach zespoły: AZS Kraków, AZS Gdańsk oraz AZS Rokitnica, albo AZS Wrocław. W torze przeszkód bierze udział 32 zawodników.**

**Program III AMP przewiduje obok zawodów sportowych szereg imprez kulturalnych oraz propagandowych pokazów sportowych.** I tak np. zostanie zorganizowana **sztafeta rozstawna Kraków — Nowa Huta,** zaś po zakończeniu **sztafety odbędzie się spotkanie uczestników AMP z młodzieżą Nowej Huty** oraz szereg pokazów sportowych. W czasie Mistrzostw czynna będzie wystawa dorobku zrzeszenia oraz będzie wydawany specjalny biuletyn prasowy z każdego dnia zawodów.

**Wszystkim uczestnikom III AMP życzymy jak najlepszych wyników.**

ANDRZEJ KOSAK

# I Liga

**28 bm. odbyły się pierwsze cztery spotkania II rundy (mecze rewanżowe) o mistrzostwo I ligi piłkarskiej. Po niedzielnych spotkaniach drużyny będą miały cztery tygodnie przerwy.**

W Warszawie spotkanie CWKS — OWKS (Kraków) zakończyło się wynikiem bezbramkowym.

*

W Chorzowie miejscowi Budowlani wygrali z Kolejarzem (Poznań) 2:0 (0:0). Gra była szybka i stała na niezłym poziomie. Obydwie bramki strzelił Januszek.

W Zabrzu Ogniwo (Bytom) przegrało z Gwardią (Warszawa) 0:1 (0:1). Drużyna bytomska zagrała bardzo słabo, a jej przeciwnik miał przez cały czas spotkania przewagę. Jedyną bramkę zdobył w 21 minucie Olszewski.

*

W Opolu miejscowi Budowlani odnieśli wielki sukces remisując z przodownikiem ligi Unią (Chorzów) 1:1 (0:0). Drużyna Budowlanych braki techniczne nadrabiała dużą ambicją i ofiarnością. Chorzowianie zagrali poniżej swych możliwości.

**TABELA I LIGI**

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. | Unia Chorzów | [illegible] | 21:10 |
| 2. | Gwardia Kr | 17: 5 | 23:14 |
| 3. | OWKS Kr. | 16: 8 | 25:16 |
| 4. | CWKS | 15: 9 | 21:14 |
| 5. | Gwardia W-wa | 11:10 | 14:18 |
| 6. | Budowl. Chorz. | 11:13 | 20:24 |
| 7. | Ogniwo Bytom | 10:14 | 14:18 |
| 8. | Kolejarz Pozn. | 10:14 | 11:15 |
| 9. | Górnik Radlin | 6:16 | 10:13 |
| 10. | Budowl. Gdańsk | 6:16 | 10:13 |
| 11. | Budowl. Opole | 6:18 | 17:30 |
| 12. | Ogniwo Kraków | 5:17 | 8:18 |

# Gwardia (Bydgoszcz) mistrzem wiosennym II Ligi

28 bm. zakończyła się wiosenna runda rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo II ligi. Najciekawszym spotkaniem był pojedynek przodownika tabeli Gwardii (Bydgoszcz) z zajmującym drugą pozycję Kolejarzem (Warszawa). Mecz rozegrany w Bydgoszczy zakończył się zwycięstwem Gwardii 2:1.

Pozostałe wyniki:

**Górnik** (Bytom) — **Gwardia** (Lublin) — 1:0 (0:0), **Górnik** (Wałbrzych) — **Włókniarz** (Kraków) — 2:1 (0:1), **Lotnik** (Warszawa) — **Włókniarz** (Łódź) — 0:0, **Stal** (Sosnowiec) — **Ogniwo** (Tarnów) — 0:1 (0:0), **Spójnia** (Warszawa) — **Gwardia** (Kielce) — 2:5 (1:3), **Kolejarz** (Leszno) — **OWKS** (Bydgoszcz) — 0:0.

**TABELA II LIGI**

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. | Gwardia (Bydg.) | 22: 4 | 31:14 |
| 2. | Kolejarz (W-wa) | 17: 9 | 27:12 |
| 3. | Górnik (Wałbrz.) | 17: 9 | 21:19 |
| 4. | Włókniarz (Łódź) | 15: 9 | 28:12 |
| 5. | Górnik (Bytom) | 15: 9 | 20:13 |
| 6. | Lotnik (Warszawa) | 15:11 | 18:16 |
| 7. | Ogniwo (Tarnów) | 11:12 | 13:21 |
| 8. | Stal (Sosnowiec) | 13:13 | 18:12 |
| 9. | Gwardia (Kielce) | 12:14 | 13:13 |
| 10. | Kolejarz (Leszno) | 11:15 | 14:22 |
| 11. | OWKS (Bydg.) | 10:16 | 12:13 |
| 12. | Włókniarz (Kr.) | 10:16 | 15:17 |
| 13. | Gwardia (Lublin) | 6:20 | 9:20 |
| 14. | Spójnia (W-wa) | 3:23 | 13:14 |

# Szkolą się nowi trenerzy pięściarstwa

**W warszawskiej uczelni wychowania fizycznego — zastyga już tętno rytmicznej i pełnej napięcia pracy studentów AWF, jaka trwała w ciągu całego roku akademickiego. Słuchacze tej uczelni podsumowują w ostatnich dniach nauki całoroczny swój wysiłek końcowymi egzaminami, niezbędnymi do zaliczenia studiów. Ale codziennie rano, kiedy słońce jest jeszcze nisko, niewielka grupka młodych i niemłodych już sportowców, z zapałem ćwiczy gimnastykę, poprzedzoną lekkim marszobiegiem i zabawami terenowymi. Zespół ten, to niedawno zorganizowany kurs pięściarski dla trenerów II klasy państwowej.**

**Na obozie, który trwać będzie dwa miesiące, przebywa 32 uczestników rekrutujących się spośród byłych pięściarzy i instruktorów boksu. Wśród nich znajdują się znani miłośnikom boksu dawni pięściarze jak mistrz i wicemistrz Europy POLUS i SZYMURA, zawodnik gdańskiej „GWARDII" SKIERKA, KOTKOWSKI z Radomia i wielu innych.**

**Kadrę na obozie stanowią doświadczeni trenerzy: MAJCHRZYCKI, CEDROWSKI, MIZERSKI oraz SZTAM, który będzie miał kilka zajęć na zakończenie obozu. Program kursu ustalony został przez radę trenerów sekcji boksu GKKF i obejmuje zagadnienia teoretyczne oraz specjalizację. Na zajęcia teoretyczne składają się przedmioty z zakresu teorii i organizacji WF, podstawy anatomii i mechaniki ruchu, fizjologii sportu, higieny, psychologii, pedagogiki, dydaktyki i metodyki oraz bieżące sprawy polityczne.**

**— Nie łatwo jest opanować ten poważny, ale nie mniej niezbędny zakres wiadomości, w tak niedługim okresie czasu — mówi Szymura — ale chociaż dawno zapomnieliśmy już o szkolnej nauce, teraz wzięliśmy się do niej z zapałem, studiując wytrwale obszerną bibliografię związaną z tematyką naszych wykładów.**

**I rzeczywiście, z biblioteki AWF wypożyczone zostały przez uczestników kursu niemal wszystkie książki z zakresu wykładanych tematów, które pomogą kursantom w opanowaniu trudnych, lecz niezbędnych dla trenera przedmiotów.**

**Oprócz zajęć teoretycznych część programu poświęcona jest na specjalizację, systematykę gimnastyki i sporty uzupełniające.**

**Trener MAJCHRZYCKI tak informuje o praktycznych zajęciach na kursie:**

**— Szkolenie na kursie prowadzone jest w myśl wytycznych rady trenerów boksu. Z obserwacji mistrzostw Europy zarówno trenerzy jak i kursanci, którzy prawie wszyscy oglądali tę wspaniałą imprezę, wyciągnęli zasadniczy wniosek, że podstawą szkolenia i nauczania jest przede wszystkim lewy prosty. W tym też kierunku opracowana jest cała metodyka nauczania, którą każdy uczestnik kursu musi sobie przyswoić i wprowadzać w przyszłości w życie. Opanowanie i nauczanie lewego prostego w dystansie jest w boksie podstawą i STANOWI ZASADĘ WSZECHSTRONNEGO WYSZKOLENIA PIĘŚCIARSKIEGO. Tak stosowana metodyka nauczania daje możność wzbogacania repertuaru walki, bowiem w odróżnieniu od lewego prostego w dystansie, zawodnik z łatwością przyswaja sobie uderzenia sierpowe, które są główną bronią w walce na półdystans.**

**Niewątpliwym i rzucającym się w oczy brakiem u naszych instruktorów i pięściarzy jest brak potrzebnej nade wszystko ogólnej sprawności fizycznej. Niestety, ta strona przygotowania jest jeszcze u nas nadal niedoceniana. Dlatego właśnie położyliśmy dość duży nacisk na sporty uzupełniające i systematykę gimnastyki, której w przeważającej większości uczestnicy kursu nie znają. Chcemy wpoić kursantom i udowodnić na przykładach, jak bardzo ważne znaczenie dla opanowania każdego elementu walki ma ogólna sprawność fizyczna.**

**Cieszy nas również bardzo, że mimo dużych trudności, jakie posiadają kursanci w opanowywaniu materiałów teoretycznych, wzięli się oni uczciwie do nauki, co jest najlepszym dowodem, że kandydaci na trenerów nie są przypadkowi. Mamy nadzieję, że pięściarstwu polskiemu przybędzie z pewnością kilku cennych i wartościowych trenerów.**

M. BILSKI

Przed IV Światowym Festiwalem Młodzieży i Studentów w Walce o Pokój i Przyjaźń

# Czyn Festiwalowy ożywił pracę kół sportowych



**Każdy dzień zbliża nas do IV Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie. W całym kraju trwają przygotowania młodzieży do powitania swego radosnego święta. Równocześnie na tysiącach boisk i stadionach sportowcy realizują swe zobowiązania sportowego czynu festiwalowego. Padają nowe rekordy życiowe młodych zawodników, rośnie ilość zdobytych norm na SPO i BSPO, wre praca społeczna przy budowie nowych urządzeń sportowych.**

Mija miesiąc od chwili, gdy sportowcy ze Stalinogrodu rzucili całej młodzieży polskiej wezwanie do włączenia się do sportowego czynu festiwalowego. Tysiące kół sportowych przy zakładach pracy, SKS-ów, LZS-ów, odpowiedziało na apel swoich stalinogrodzkich kolegów. Obecnie sportowcy, instruktorzy, trenerzy i działacze kultury fizycznej realizują swe krótko i długofalowe zobowiązania.

## W Stalinogrodzie powstała pierwsza młodzieżowa szkoła łyżwiarska

Działacze sportu łyżwiarskiego już od dawna czynili różne próby zorganizowania na wzór Związku Radzieckiego pierwszej w Polsce szkoły łyżwiarskiej. Ale nie bardzo wychodziło im to w pracy; było wiele trudności. Dopiero IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów zmobilizował aktyw sportu łyżwiarskiego na Śląsku, który podjął zdecydowaną inicjatywę zorganizowania szkoły łyżwiarskiej. Wychodząc ze słusznego stanowiska, że łyżwiarz nie może mieć okresu martwego w lecie, rozpoczęli oni pracę dość dawno.

Szkoła łyżwiarska rozpoczęła swoje normalne i planowe zajęcia. Chociaż zdawałoby się, że jest jeszcze sporo czasu na przygotowania do sezonu zimowego, niemniej już dziś sale treningowe rozbrzmiewają radosnym gwarem kilkudziesięcio osobowej grupy dzieci, poznających ciekawe i trudne lekcje sztuki łyżwiarskiej. W ramach przygotowań do rewii lodowej na otwarcie przyszłego sezonu prowadzone są przez ob. **Kuzilckową** lekcje klasycznego baletu, który po gimnastyce stanowi nieodzowną część wyszkolenia letniego łyżwiarza. Obserwując ćwiczące na sali dzieci, ich zapał oraz dużą popularność jaką zdobyły sobie treningi łyżwiarskie dochodzimy do wniosku, że szkoła łyżwiarska była od dawna potrzebna i obecnie przy dużej ofiarności w pracy znanego zawodnika, mistrza Polski **Sojki** nad podnoszeniem jej poziomu, spełni właściwą rolę w wychowaniu przyszłych kadr sportowców-łyżwiarzy.

Ciekawy też w tym sezonie będzie program rewii łyżwiarskiej zatytułowanej „Na łyżwach wzdłuż i wszerz..." Oprócz pięknych tańców na lodzie różnych narodów będzie sporo humoru tak dla starszych jak i najmłodszych entuzjastów sztuki łyżwiarskiej. Tak więc sportowcy i działacze k.f. sekcji łyżwiarskiej „Stali" przy hucie „Baildon" realizują swoje piękne długofalowe zobowiązanie festiwalowe.

## Szermierze „Stali" również nie pozostają w tyle...

Sekcja szermiercza „Stali" przy hucie „Baildon" znana jest w całym kraju. Zrzesza ona 80 członków w tym 30 kobiet. Zawodnicy klasy mistrzowskiej jak **Włodarczykowa i Nawrocki**, klasy pierwszej **Rydz, Zub, Sobik, Strzępkówna, Wróblewski** i wielu innych juniorek i juniorów przystąpiło do realizacji swoich zobowiązań festiwalowych.

Sala gimnastyczna szkoły podstawowej nr 30 w Stalinogrodzie nie świeci pustką; codziennie trenują w niej młodzi szermierze z huty „Baildon". Przygotowują się oni do zdobycia norm SPO II stopnia oraz obok własnych treningów ćwiczą młody narybek szermierczy. Każdy z czołowych zawodników szermierczych „Stali" zobowiązał się przygotować trzech zawodników do klasy III względnie młodzieżowej. Największe postępy w szkoleniu juniorów wykazuje 10-letni **Zabłocki** i jego rówieśnik **Miedza**. Są to bardzo utalentowani chłopcy, z których na pewno przy dobrej opiece trenerów wyrosną nieźli sportowcy.

Szermierze „Stali" w ramach zobowiązań festiwalowych rozpoczęli już 2-miesięczny kurs dla instruktorów i przodowników sportu szermierczego, którzy zapełnią luki w terenowych kołach sportowych. W kursie tym bierze udział 40 uczestników w tym 20 z jednostek wojskowych. Nadto odbył się już kurs dla sędziów powiatowych i wojewódzkich, w którym wzięło udział 60 uczestników. Znany zawodnik i trener **Nawrocki** zrealizował już swe zobowiązanie indywidualne sprzedając tysiąc cegiełek na budowę wielkiego Parku Kultury i Wypoczynku z pięknymi obiektami sportowymi w Stalinogrodzie.

## Sportowcy z kopalni „Stalinogród" też wykonali już część zobowiązań

Codziennie po pracy na pięknych kortach tenisowych koła sportowego „Górnik" przy kopalni „Stalinogród" można zobaczyć sporo młodzieży, która uczy się gry w tenisa. Wśród niej uwija się znany zawodnik i trener **Niestrój**; cierpliwie i wytrwale tłumacząc młodocianym adeptom tenisa jak należy trzymać rakietę, podbijać piłkę itp. „Pracy jest sporo — mówi trener Niestrój — musimy wykonać poważne zobowiązanie festiwalowe i zwiększyć o 25 proc. ilość członków sekcji".

Tymczasem w miejscu, gdzie było przed miesiącem jeszcze małe bagno, uwija się kilkunastu młodych chłopców. Wożą oni żwir i wyrównują teren pod przyszły reprezentacyjny kort tenisowy, który dzięki sportowemu czynowi festiwalowemu powstanie jeszcze w tym roku.

I. DEMPNIAK